

Dziennik

10 stron

Rok VI  
cena  
15 gr

## Pomorski

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN BYDGOSKI - DZIEN GRUDZIADZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA  
DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony dzienne 202, 747. — Telefon nocny 747.

Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. Tel. 748. — Konto czekowe P. K. O. 160-315. ■

## Pałace zagadnienie

(t) Straszliwa powódź tegoroczna, która zniszczeniem i zagładą nawiedziła szereg ludnych powiatów na Podhalu i w górnym biegu Wisły, a nawet i u nas, na Pomorzu, na nizinie świeckiej, pokazała swą moc niszczycielską,

obok olbrzymich szkód i ciężkich strat, jakie przyniosła, miała tylko jeden rys jaśniejszy. Było nim wyzwolenie z duszy ludzkiej prawdziwych skarbów miłosierdzia i ofiarności. Jak zwykle, w chwilach wielkich nieszczęść, zbiorowa dusza narodu błysnęła całym bogactwem szlachetności, na codzień pogrzebanej gdzieś głęboko pod pokrywką życiowych konwenansów i szarych codziennych trosk. Było coś

naprawdę głęboko wzruszającego w tych niejednokrotnie bohaterkich porywach, w jakie obfitowała akcja ratownicza na terenach, nawiedzonych powodzią. Niemniej do głębi rozrzewniająca była powszechna gotowość do nisienia pomocy braciom, których dobytek woda zabrała. Pospały się ofiary i datki na powodzian. Serca ludzkie zabiły gorącym współczuciem.

Czas jednak robi swoje. Ofiarność społeczeństwa, tak spontaniczna i żywa w pierwszych tygodniach powodziowych, obecnie

zaczyna powoli przysgać.

A tymczasem potrzeba tej pomocy jest nadal bardzo wielka. Mieszkańcy powiatów, najczęściej przez powódź dotkniętych, byli przed przejściem tej katastrofy biedakami. Po przejściu fali wezbranych wód

stali się prosto nędzarami.

W dodatku zbliża się zima, nadchodzi czas, który i w normalnych warunkach jest okresem ustawicznej troski o odzież, obuwie i żywność na tę najcięższą z pór roku.

Trzeba więc ożywić ofiarność ogółu. Trzeba

zwielokrotnić wysiłki,

które mają obetrzeć lzy z niejednego oblicza.

Musimy tych nędzarzy, dla których nieraz koszula jest zbytkiem, ciepło przyodziać, nakarmić, słowem pomóc im przetrwać do nowych zbiorów.

Jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, odbyło się w Toruniu zebranie wojewódzkiego komitetu pomocy ofiarom powodzi. Komitet zreorganizował się, na czele jego stanął wicewojewoda pomorski p. Starzyński. Postanowiono ożywić jego działalność.

Na apel wojewódzkiego komitetu winny odpowiedzieć wyteżeniem swoich wysiłków wszystkie powiatowe i grodzkie komitety.

Do świadczeń na rzecz powodzian muszą stanąć wszyscy obywatele bez żadnej różnicy.

Pomorze ma zająć się specjalnie — stosownie do zlecenia centralnego komitetu — pomocą dla powiatu nowosądeckiego. Sekcja rolna komitetu wojewódzkiego, sprężysto działająca, opracowała już normy opodatkowania się w naturze rolnictwa pomorskiego na rzecz powodzian. Normy te są poważne, bo wynoszą

3 kg zboża i 10 kg ziemniaków z każdego hektara posiadanej ziemi.

Wśród szlochu tłumów  
przewieziono zwłoki króla Aleksandra wzdłuż ulic Białogrodu

Białogród, 17. 10. (Pat). Pociąg żałobny, wiozący zwłoki króla Aleksandra przy był tu w poniedziałek wieczorem punktualnie o godz. 23.15. Olbrzymi plac Wilsona przed dworcem kolejowym, jak również chodniki ulic, przez które przejeżdżał orszak żałobny z dworca do pałacu, wypełniły wielotysięczne tłumy.

Trumnę króla wynieśli z wagonu generałowie gwardji. Za trumną postępowała w głębokiej żałobie królowa - wdowa Marja ze swą matką królową Marią rumuńską, ks. Arsen Karadzordzewicz, księżę-regent Paweł, rząd in corpore, przedstawiciele Skupczyny i Senatu oraz dostojnicy państwowi.

W chwili, gdy trumnę wniesiono do samochodu tłum w spontanicznym odruchu padł na kolana, szlochając i płacząc. Szloch ten towarzyszył samochodowi, wiozącemu trumnę króla przez ulice pogrążonej w mroku stolicy od dworca kolejowego aż do bram pałacu królewskiego.

Białogród, 17. 10. (Pat). Wczoraj od wczesnego ranka tłumy mieszkańców stolicy jugosłowiańskiej, defilując przed trumną króla Aleksandra wystawioną na widok

publiczny w starym pałacu przy ulicy Króla Milano. Z całego kraju przybywają delegacje z wieńcami, składając je przy trumnie króla.

## Polska bierze udział w żałobie Jugosławji

Warszawa, 17. 10. (Pat). Wczoraj o godzinie 7.30 rano pociągiem wiedeńskim odjechał na uroczystości pogrzebowe do Białogrodu nadzwyczajny ambasador Pana Prezydenta Rzeczypospolitej generał Bolesław Wieniawa - Długoszowski, wraz z towarzyszącym mu oficerem rotm. Makowieckim.

Tym samym pociągiem odjechała delegacja grupy parlamentarnej polsko - jugosłowiańskiej w osobach wicemarszałka Senatu Boguckiego, posłów Dyboskiego, Walewskiego i Hutten-Czapkiego, oraz radcy Mohla.

Warszawa, 17. 10. (Pat). Staraniem po-

selstwa jugosłowiańskiego w czwartek, dn. 18 bm. o godzinie 11 odbędzie się w cerkwi prawosławnej na Pradze uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. króla Aleksandra Zjednoczyciela. Nabożeństwo odprawi ks. metropolita.

## Goering reprezentował będzie Niemcy na pogrzebie

Berlin 17 10 (PAT). Kanclerz Hitler jako naczelny wódz Niemiec wyznaczył premiera Goeringa jako specjalnego wysłannika na uroczystości pogrzebowe w Białogrodzie. Premierowi towarzyszyć będzie generał por. Blaskowitz i komandor baron Harsdorf.

Tajemniczy zbieg z Fontainebleau  
wspólnikiem królobójcy

Po czterodniowym blakaniu się w lasach chwyciła go policja francuska

Paryż 17 10 (PAT). Jeden z członków organizacji terrorystycznej Sylwester Malny vel Chalny, który zdołał uciec żandarmerji na dworcu Fontainebleau i przez 4 dni ukrywał się w lesie, został ujęty na przedmieściu miasta Malun, na drodze, wiodącej do Paryża.

Malny miał nieostrożność wstąpić na chwilę

do kawiarni. Tam zwrócono na niego uwagę i zaalarmowano telefonicznie policję. Żandarmerja tym razem zdołała przybyć na czas i spiskowca ujęła. Nie stawiał on oporu.

W komisariacie policji Malny oświadczył, że jest bardzo wyczerpany. Od 4 dni nie jadł i spał po rowach. Po 4 dniach blakania

udało mu się wydostać z lasów Fontainebleau i trafić do Melun. Tu kupił sobie palto i czapkę, aby w ten sposób zmylić czujność policji. Przy aresztowanym znaleziono 700 fr. i kompas.

Paryż 17 10 (PAT). Aresztowany terrorysta Malny vel Chalny badany przez policję zeznał, iż nazywa się on Mio-Kraj i znajdował się w Marsylii w czasie zamachu na króla, poczem stwierdził, iż przed samym zamachem znajdował się wraz z Kelemenem w tłumie, oczekując na ukazanie się orszaku królewskiego. Wtedy Malny tuż przed samym zamachem uświadomił sobie, że zamach może poza śmiercią samego króla pociągnąć i inne ofiary. Wówczas postanowił zaniechać projektu zabicia króla i zaczął uprzedzić o tem Kelemana, lecz obawiając się jakiegos wystąpienia tego ostatniego wobec siebie, odłączył się od niego i zgubił w tłumie.

Policja skonfiskowała w Paryżu cały szereg ulotek, rzucających interesujące światło na propagandę terrorystyczną separatystów jugosłowiańskich. W Avignonie w pokoju, w którym mieszkał Malny znaleziono rewolwer i dwie bomby tego samego typu, jaki miał Kelemen.

## Walizka - arsenał

Lozanna 17 10 (PAT). W przechowalni na dworcu policja wykryła walizkę, należącą do bandy terrorystów, którzy oddali ją na przechowanie w dniu wyjazdu do Marsylii. W walizce znajdowały się trzy stare ubrania, gwizdawka, pistolet systemu mauzera, kal. 7,65, nabity 8-ma nabojami, pistolet systemu Waltera, kal. 6,35, nabity 6-ma nabojami, oraz 18 magazynów zapasowych po 6 naboji.

Leodjum — widownią parachun-  
ków Serbów z Chorwatami

Leodjum 17 10 (PAT). Robotnicy jugosłowiańscy, zatrudnieni w okolicach Leodjum, urozradzili burzliwą manifestacją protestacyjną po otrzymaniu wiadomości o zamachu na króla Aleksandra. Ubiegłej nocy dwaj Serbowie wtargnęli do baraków robotników chorwackich i dali tam szereg strzałów rewolwerowych. Jeden z Chorwatów jest ranny.

Olbrzymie zwycięstwo BBWR  
w Wielkopolsce

Na 2498 gromad wybory odbyły się zaledwie w 230 gromadach

(p) Dnia 14 bm. odbyły się wybory gromadzkie na terenie województwa poznańskiego. Na ogólną ilość 2498 gromad, wybory odbyły się zaledwie w 230 gromadach, gdyż w 2198 zgłoszono jedną listę kandydatów, wobec czego wybory w nich nie odbyły się.

Według dotychczasowych wiadomości stronnictwa opozycyjne poniosły klęskę. Zwycięstwo przypadło Bezpartyjnemu Blokowi Współpracy z Rządem. Już sam fakt, że na 2498 gromady głosowano tylko w 230 świadczy o olbrzymim zwycięstwie idei i haseł reprezentowanych przez nasz Obóz. W tych miejscowościach, gdzie wybory odbyły się, poniosły również klęskę listy partyjne.

W powiecie poznańskim w Tarnowie — Podgórze na żądanie endecji wybory odbyły się tajnie. Na ogólną liczbę 24 mandatów BBWR otrzymał 13, endecja 6, Niemcy 5. W Komornikach na 16 mandatów 14 BBWR, 2 endecja. W Łuszewie wszystkie 16 BBWR. W Jędrzykowie na 16 mandatów — 12 BBWR. Tylko w jednej miejscowości Dupiewo endecja otrzymała na 16 mandatów — 9, 7 — BBWR. Szczegółowe dane podamy w najbliższych dniach. W każdym razie trzeba stwierdzić, że tam, gdzie odbyły się wybory, zdecydowane zwycięstwo jest po stronie BBWR.

Rolnicy pomorscy zastosowali się do tych wytycznych i śpieszą obecnie z datkami. Są jednak wypadki, o czym była mowa na posiedzeniu komitetu, że

niektóre powiatowe komitety nie działają dostatecznie sprężysto.

Rolnicy chcą składać swoje ofiary, nie ma jednak kogoś, ktoby je przyjmował i kierował dalej.

Jest rzeczą niezbędną konieczną, żeby te z pasród lokalnych komitetów, które zażyły już „spocząć na laurach“, jak najszybciej ożywiły swą działalność.

Ziemniaki muszą być jaknajrychlej wysłane na miejsce dla poszkodowanych. Jeszcze

tydzień, czy dwa, a nadejdą mrozy i wogóle ziemniaków tych wysłać nie będzie można.

Zajęcie się więc tą sprawą jest zagadnieniem jak najbardziej palącym!

Ofiarność społeczeństwa pomorskiego nie powinna i nie może się zmniejszyć. Prace wojewódzkiego komitetu pomocy ofiarom powodzi spotkają się niewątpliwie

z najzyczliwszym poparciem wszystkich kół tego społeczeństwa.

Pomoc dla powodzian powinna być nie tylko szybka, ale sprężysta i trwała.



# Jutro ciagnienie **Pamiętaj kupić los w kolekturze**

## Japonia wymówiła traktat waszyngtoński

Tokio, 17. 10. (Pat). Rząd japoński po raz pierwszy w sposób oficjalny podał do wiadomości, że zamierza wymówić traktat waszyngtoński. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagr. wręczył przedstawicielom prasy komunikat, dotyczący instrukcji, udzielonych admirałowi Yamamoto, który dzisiaj wyładował w Southampton.

## Laval — Benesz

Paryż 17 10. (PAT). Minister Benesz odbył dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Lavalem. Jak stwierdza Agencja Havasa rozmowy te wykazały całkowitą zgodność poglądów obu mężów stanu na zagadnienia polityki zewnętrznej. O godz. 19,45 min. Benesz wyjeżdża do Białogrodu na uroczystości pogrzebowe.

## Autor „Księgi St. Michele” odzyskał wzrok

Zurych, 17. 10. (PAT). Dr. Axel Munthe, autor znanej powieści „Księga St. Michele”, poddał się dzisiaj operacji na oczy. Wynik operacji był pomyślny i dr. Axel Munthe odzyskał wzrok.



## Sp. Medard Downarowicz Zgon wiceprezydenta Warszawy

Warszawa, 17. 10. (Pat). Wczoraj o godzinie 4,30 nad ranem w szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł wiceprezydent miasta st. Warszawy, b. minister kultury i sztuki inż. Medard Downarowicz.

Wiceprezydent Downarowicz przebywał od 29 lipca br. w szpitalu, chory na serce i nerki. Ostatnio wywiązało się zapalenie płuc. Od 2 tygodni stan zdrowia stale się pogarszał.

Sp. Medard Downarowicz osierocił żonę Marię oraz dwóch synów Stefana i Jerzego, studentów politechniki. Zmarły liczył 56 lat.

## Poprawa warunków materialnych praktykantów na nauczycieli szkół powszechnych

(o) Warszawa, 17. 10. (T. wł.) Minister Oświaty wystosował do kuratorów szkolnych okólnik, w którym poleca ze szczególnością troską rozszerzyć opiekę nad praktykantami w publicznych szkołach powszechnych. Praktyka taka powinna zapewnić andydatom na nauczycieli nie tylko możliwość zaznajomienia się z najważniejszymi działami pracy szkolnej, ale i zapewnić im byt materialny. Do tego celu winny służyć: fundusz zapomogowy, dalej — uzyskanie płatnych zajęć w szkołach dokształcających, wreszcie — zapłata za godziny nadliczbowe w szkołach powszechnych.

To założenie p. Ministra Oświaty ma stać się regułą. Władze centralne życzą sobie, aby położenie materialne praktykantów w szkołach powszechnych uległo znacznej poprawie, w granicach obecnych możliwości budżetowych.

## Na polach pod Leszmem wyładował samolot sportowy niemiecki

Poznań 17 10 (PAT). Z Leszma donoszą, że na polach pod Leszmem wyładował przymusowo samolot sportowy niemiecki. Przyczyną lądowania było stracenie orientacji pilota, wskutek czego przekroczył on granicę i z braku benzyny musiał lądować na terenie Polski. Lotnik był przez czas przymusowego pobytu w Polsce gościem 17 p. ułanów w Lesznie, po czym następnego dnia odleciał do Niemiec.

## Powódź w powiecie wadowickim

Wadowice, 17. 10. (Pat). Wskutek dwu dniowych opadów deszczowych weszły i częściowo wystąpiły z brzegów rzeki na terenie powiatu wadowickiego. Pod Makowem rzeczka Skawica zabrała będący w budowie most na drodze Maków — Jordanów. Rzeczka Wierząca zerwała na drodze Andrychów — Kościerny most prowizoryczny. Najwyższy stan wody na Skawicy pod Wadowicami wynosił 2,10 m ponad stan normalny. Wobec ustania deszczu wody opadają.

## Nowy francuski minister sprawiedliwości Henri Lemery szczerym przyjacielem Polski

Paryż, 17. 10. (Pat). Ministrem sprawiedliwości na miejsce Cherona, który podał się do dymisji, mianowany został Henri Lemery. Piastował on dotychczas stanowisko wiceprzewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych. W pracach tej komisji bierze żywy udział, interesując się szczególnie zagadn. stosunku międzynarodowych, polityką ekonomiczną i sprawą pokoju europejskiego. Sen. Lemery wielokrotnie zabierał głos w sprawach francuskiej polityki zagranicznej, zajmując stale wyjątkowo przychylne stanowisko w stosunku do Polski, której jest szczerym przyjacielem.

## Hitler — dożywotnim prezydentem i kanclerzem Rzeszy?

### Znamienna interpretacja ustawy o połączeniu najwyższych urzędów niemieckich

Berlin, 17. 10. (Pat). Na akademii administracyjnej sekretarz stanu dr. Lammers wygłosił mowę, zawierającą znamienne interpretacje ustawy o połączeniu urzędów prezydenta i kanclerza Rzeszy z dn. 1 sierpnia 1934 r.

Ustawa ta — oświadczył Lammers — znosi zarazem postanowienia konstytucji, dotyczące okresu urzędowania prezydenta Rzeszy. Tem samem Adolf Hitler stał się dożywotnim prezydentem i kanclerzem państwa niemieckiego. Oba te urzędy są w jego osobie nierozdzielnie ze sobą zespolone. Kanclerz jako głowa Rzeszy nie jest przytem odpowiedzialny przed parlamentem. Ministrowie również odpowiadają tylko przed kanclerzem.

## Danja pod wodą

### Gwałtowne powodzie nawiedziły prawie wszystkie prowincje duńskie

Kopenhaga 17 10 (PAT). Gwałtowna burza połączona z ulewą która w ostatnich dniach nawiedziła rozmaite prowincje Danji, spowodowała w wielu miejscowościach gwałtowny przybór wód i powodzie. Największe opady były w zachodniej Jutlandji, gdzie w okolicach Randers rozpoczęła się powódź, której rozmiary są niemal takie, jak w roku 1921. W ciągu paru godzin woda w fjordzie Randers podniosła się o półtora metra i zalala przylegającą do portu część miasta. Mieszkańcy wielu domów musieli się ratować ucieczką przez okna. Zniszczeniu uległy znaczne zapasy towarów. W okolicach miasta zatono 30 sztuk bydła. Gwałtowny przybór wyrządził także wielkie szkody na wybrzeżu kresundzkim.

W porcie kopenhaskim poziom wody podniósł się o 65 centymetrów ponad stan normalny.

## Gmach paryskiego dziennika „Le Journal” padł pastwą płomieni

Paryż 17 10 (PAT). W gmachu wielkiego dziennika paryskiego „Le Journal” wybuchł we wtorek wieczorem pożar, który odrazu przybrał wielkie rozmiary. Z powodu krótkiego spięcia zapaliły się w drugiej kondygnacji suteren składy papieru i oliwy. Wielkie kłęby dymu ogarnęły wkrótce cały gmach. Wezwane 4 oddziały straży ogniowej przystąpiły w maskach gazowych do energicznej akcji ratunkowej. Robotnicy, zajęci w drukarni, zdołali opuścić halę, natomiast — jak przypuszczają — nie zdołali wydostać się z kliszarni jeden z pracowników. O godz. 9 wieczorem dym przestał się na górne piętra. Zarządzono ewakuację z gmachu wszystkich pracowników technicznych i redakcyjnych. Ewakuowano również mieszkańców przyległych kamienic. Zachodzi obawa wybuchu składów mazutu. O godz. 21,30 krytyczna faza pożaru zdaje się minęła.

Paryż 17 10 (PAT). Pożar w gmachu „Le Journal” został ugaszony. W czasie pożaru poniosła śmierć jedna osoba.

Paryż 17 10 (PAT). Pożar w gmachu wielkiego dziennika „Le Journal” umiejscowiono dopiero nad ranem. O godz. 3 w nocy znaleziono zwłoki robotnika, który nie zdołał wydostać się z kliszarni. Straty wydawnictwa są bardzo duże. Spłonęły niemal całkowicie zapasy papieru. Uszkodzone zostały maszyny drukarskie. Dziennik mimo to opuścił prasę jak zwykle, jednak był drukowany w drukarni „Intrasigeant”. Tam też została przeniesiona praca na okres kilku tygodni.

## Policja czeska walczy z... dziećmi z ochronki polskiej

Morawska Ostrawa, 17. 10. (Pat). W poniedziałek rano do ochronki polskiej w Gruszowie na Śląsku Nadolziańskim przybyło 2-ch umundurowanych policjantów, którzy zwrócili się do kierownika szkoły polskiej z żądaniem rozpuszczenia dzieci i oddania kluczy od lokalu. Ponieważ kierownik nie zastosował się do tego żądania, policjanci przeprowadzili natychmiast, nie czekając na zakończenie lekcji, opróżnienia lokalu przez 20 dzieci w wieku od 3—5 lat.

Dla wyjaśnienia dodać należy, że ochronka w Gruszowie utrzymywana była przez gminę aż do roku bieżącego. Gdy gmina odmówiła utrzymania ochronki, przejęła ją Macierz Szkolna. Ochronka mieściła się nadal w mieszkaniu szkolnym, będącym własnością gminy, która jednak dotychczas nie załatwiła wniesionego w odpowiednim czasie podania Macierzy o użyczenie lokalu ochronce. Ta okoliczność posłużyła najwidoczniej władzom czeskim za powód do wystąpienia przeciwko ochronce polskiej.

## Tragiczna katastrofa futbolistów niemieckich na szosie Zduny — Odolanów

(o) Poznań 17 10 (tel. wł.) Dzienniki donoszą, że na szosie Zduny — Odolanów wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie szosą tą jechał motocyklem p. Funde z p. Olzgiem, kapitanem drużyny futbolowej z Niemiec, obaj obywatele niemieccy, celem wzięcia udziału w meczu piłkarskim, jaki ich drużyna miała rozegrać w Krotoszynie i Zdunach. W czasie postoju przed jedną z gospód nadjechał samochód, który zaczęł o motocykl i pociągnął go kilkanaście metrów po szosie, przyczem: obaj motocykliści zostali przez samochód przygnieci. Wskutek wypadku zarówno p. Funde jak i p. Olzog doznali obrażeń wewnętrznych tak ciężkich, że życiu ich zagraża poważne niebezpieczeństwo.

## Pod wagonami ekspresu Warszawa - Rzym jechało 5 młodych Polaków

Wiedeń, 17. 10. (PAT). Policja w Leoben w Styrii przychwyciła dziś 5 młodych Polaków, którzy jechali na gapę z Polski do Rzymu, układowawszy się pod wagonami pociągu kursującego w bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Rzymem. Po 12 godzinach młodzi Polacy byli tak zziębnięci i wycieńczeni, że musieli przerwać dalszą podróż. Pierwszy wydobyl się z pod wagonu 15-letni chłopiec, a za nim czterej inni. Na pytanie, dokąd jada, odpowiedzieli, że do Rzymu. Wszystkich pięciu oddano w ręce żandarmerji.

## GŁOSY I ODGŁOSY.

### Przyganiał kociół garnkowi

(w. pr.) „Gazeta Grudziądzka” odplaca się pięknem za nadobne endecji pomorskiej. Za „pogrzeb”, który zapowiedziała Stronnictwu Ludowemu. Czytamy m. m.:

„Przecież endecja — ta dawniejsza 6-semka wyborcza — zawsze była największym wrogiem ludu polskiego... Chłopi więc, którzy mieliby przechodzić i do narodowców musieli chyba być podobnymi do tych przysłowiowych cieląt, co to „same sobie obierają swych rzeźników”.

Przyganiał kociół garnkowi... Przed wielu laty endecja w Poznaniu zgótowała Witosowi dotkliwie „wały”, a potem razem z Witosem tworzyła sojusze i rządy. Jak one wyglądały — lepiej nie wspominać. Porównywanie do przysłowiowych cieląt mówi o tem, jak endecja i ludowcy „cenią” chłopów pod kątem interesów partyjnych. „Rzeźnicy” polityczni odsłoniли swoje tajemnice zawodowe. Wiesz zaś zatrzasnęła im drzwi przed nosem. Dlatego pod drzwiami beczą i złorzeczą.

### Bezczelny kłamca

„Pielgrzym” popłakuje, że znany działacz „narodowy” z Rajków, J. Nabakowski beczelnie okłamywał Stronnictwo Narodowe. Wydało się to przed sądem. Dlatego partja zawiesiła go w urzędowaniu.

Krokodyl to lezki. Gdyby Stronnictwo Narodowe normalnie chciało i dalej urzędować w ten sposób, to musiałyby i siebie i wszystkich swoich działaczy zawiesić w urzędowaniu. Okłamują się bowiem wszyscy bez skrupułów. Wiadomo, że jabłka padają niedaleko jabłoni.

### Teroryści i ich ofiary

To samo pismo walczy o p. Alojzego Fandrajewskiego z Królówlasów. Zapewnia, że podpisał on listę kompromisową pod terorem. Na dowód podaje jego oświadczenie, w którym p. Alojzy pisze, że „bał się odebrania warsztatu pracy”, deklarację poprzednią, jako „karygodne wymuszenie cofa” i „przeprasza Stronnictwo Narodowe za mimowoli wyrządzoną krzywdę”.

Pielgrzymka szkółka fabrykuje na gwałt „ofiary wymuszenia”. Jest to o s t a t n i a deska ratunku przed wyborami. Przed kilku dniami „Pielgrzym” apelował, aby narodowcy wycofywali podpisy z pod jednej listy. Podawał nawet wzory jak to mają robić. Szukał długo aż znalazł ofiarę w p. Alojzym. Terorem endeckim nakłoniono go do podpisania uložonej przez partję deklaracji. To nie p. Alojzy, choć jego figuruje podpis pod tą deklaracją, lecz Str. Nar. „przeprasza” samo siebie za „mimowoli wyrządzoną krzywdę”. Wystarczy przeczytać deklarację, aby poznać redakcję endecką. Za grubemi niemi szyte kręctwo.

A może po pewnym czasie p. Alojzy opowie szczerze, jak go torturowali endecy i czym mu grozili. Wszystko przemawia za tem, że to oni zagrozili mu bojkotem jego warsztatu pracy. Co będzie wtedy — wemy już zgóry. Stronnictwo Narodowe postąpi tak samo z p. Alojzym jak z działaczem „narodowym” Nabakowskim z Rajków. Napisze w „Pielgrzymie”, że ich beczelnie okłamał.

### Zwątpili i pomstują

„Słowo Pomorskie” zwątpiło w narodowców. „Gdy zawieracie kompromis wyborczy — woła — narodowcy bądźcie ostrożni”. To znaczy, że pomorski organ endecki zdaje sobie sprawę, że jego partja liczyć nawet nie może na narodowców. Aby osłonić kompromitację własnych hasel wyborczych powołuje na świadka pokrewny sobie organ gnieźnieński „Lecha”. Strazy i ostrzega jednocześnie wszystkich narodowców na Pomorzu,

„by przez zawarcie kompromisu wyborczego z sanatoriami nie zostali podobnie wystrychnięci na dudki ów”.

Jak to „pięknie” zapatruje się „Słowo Pomorskie” na swych czytelników i członków Stronnictwa Narodowego. Wymyśla im od „dudków” za to, że nie podpisują listy „narodowej”. Szydło bezzębnej wściekłości wylazło z worka endeckiego. Pokazało, co potrafi. W głowie partyjne robi się bigos a usta sianą się ordynary. Wszyscy narodowcy na Pomorzu jeszcze raz przekonali się: kto i jak do nich przemawia. O ich sąd nie lekamy się. Wiedzą lepiej od „Słowa Pomorskiego”, dlaczego po swojemu decydują o przebiegu wyborów.



# „UŚMIECH FORTUNY” Bydgoszcz, Pomorska 1 Toruń, ul. Żeglarska 31.

## W służbie Francji

### Raymond Poincaré symbolem twórczych sił narodu francuskiego

Bezpośrednio po złożeniu na wieczny spoczynek doczesnych szczątków Ludwika Barthou traci Francja drugiego ze swych najwybitniejszych mężów stanu XX-go stulecia: Raymonda Poincaré.

Obaj byli rówieśnikami, obaj przekroczyli wiek patriarchalny, obaj sięgnąć mogli pamięcią w lata dzieciństwa, kiedy na gruzach Trzeciego Cesarstwa, po Sedanie, obłężeniu Paryża, upokarzającej kapitulacji i stracie Alzacji i Lotaryngji powstaje republika, a w niej obu przypada rola pionierów życia publicznego, obu upływa życie w służbie dla państwa.



B. prezydent republiki Francuskiej Poincaré

Przed 47-miu laty został; Raymond Poincaré deputowanym, przed 41 laty ministrem, przed 21 laty prezydentem Francji.

Był — zresztą tak samo jak i Barthou — typem człowieka, którego w średniowieczu określano jako

„renesansową naturę”,

mając na uwadze jego wszechstronność, olbrzymią skalę zainteresowań. W wieku obecnym, stuleciu specjalizacji, zacieśnienia działania do jednego zawodu, a nawet w obrębie tego zawodu do pewnych tylko fragmentów — ludzie pokroju Barthou i Poincaré są zaprawdę fenomenami wielostronności. Tylko ona to umożliwiła, że Raymond Poincaré mógł sprostać zadaniom ministra oświaty i ministra finansów i szeregu innych resortów, że łączyć mógł zawód prawnika, adwokata i niezwykłym darem publicystycznym i subtelnym kunsztem pisarskim. Ta wysoka kultura duchowa, którą zarówno on jak i rówieśnik jego Barthou rozporządzał — sprawiała, że obaj tak olbrzymią rolę odegrali zarówno w dziejach ostatnich lat dziesiątków swego kraju jak i Europy.

Nie danem było niestety Raymondowi Poincaré do ostatnich chwil życia stać przy warsztacie pracy państwowej. Rówieśnik jego Barthou padł na posterunku, nie odczuwając wcale brzemienia starości, wieszając młody, mimo przekroczonej siedemdziesiątki, pełen inicjatywy i energii. Raymond Poincaré już od 5-ciu lat ukrywał się w zaciszu domowym, choroba, nurtująca organizm, zmusiła go do wycofania się z areny życia publicznego...

A na tej arenie zapisze mu historia kilkadziesiąt lat niezwykle intensywnej, sławą i sukcesami opromienionej działalności.

Zaprawdę musielibyśmy przekroczyć ramy tego wspomnienia, gdybyśmy wszystkie etapy tej działalności chcieli opisać. Dlatego też trzeba się z konieczności ograniczyć do dwóch kulminacyjnych momentów, kiedy to w postaci Poincaré'go skupiała się — rzeczby można — cała Francja, jej troski i nadzieje, jej walka o byt i jej — zwycięstwo.

Pierwszy z tych szczytowych momentów przypada na lata wojenne. W roku 1913 jest Poincaré premierem oraz ministrem spraw zagranicznych i w tym charakterze głównym promotorem aljansu francusko-rosyjskiego. W tym roku zostaje prezydentem Francji. Zamiar w Sarajewie zastaje go w — Petersburgu. Śpieszy do stolicy Francji i sześć lat następnich — lat wojny światowej i wyrysowania nowej mapy Europy, utrwalenia

nowych podwalin pokoju — stanowią erę, w której Poincaré odegrał pierwszorzędą rolę.

Po tym okresie, po 7-mioletniej prezydenturze, nie kończy się jednak jego działalność. Wręcz przeciwnie: dopiero teraz staje się niezwykle dramatyczna, obfitująca w żarliwą walkę i wyczerpujące zapasy.

Rozpoczyna się bowiem we Francji zmaganie sił wewnętrznych o władzę.

Poincaré, sterujący polityką zagranicą, zostaje w r. 1924 przez kartel lewicy zmuszony do ustąpienia. Rządy lewicowe sprowadzają finanse państwa nad brzeg przepaści, frank stacza się po pochyłości inflacyjnej... I wtedy po raz wtóry w życiu Poincaré'go przypada moment, w którym staje się symb. sił twórczych, jednoczących społeczeństwo do walki przeciw siłom rozkładczym, przeciw przerosłowi haseł partyjnych.

Jak zwycięstwo z wrogiem zewnętrznym w r. 1918, było również i jego dziełem — tak zwycięstwo w r. 1926 przeciw we-

wnętrznemu bezwładowi jest przedewszystkiem wynikiem jego działalności. Pierwszy po wojnie „rząd jedności” powstaje pod jego przewodnictwem. Zadanie reformy finansowej i stabilizacji waluty zostaje doprowadzone do szczęśliwego końca. Bank Francji z powrotem staje się potęgą finansową na świecie, skarbnicą złota i epoką, o którą rozbijają się potem kryzysowe niebezpieczeństwa.

Ale wyczerpany około 50-letnią pracą organizm coraz bardziej wyczuwa potrzebę wypoczynku. Poincaré musi się wycofać w zacisze domowe i tu tylko jeszcze pozostaje mu możliwość pracy literackiej: do szeregu dzieł, powstałych przed wojną, przybywa teraz co roku tom wspomnień, objętych wspólnym tytułem „Au service de la France”.

„W służbie Francji”... W tych słowach mieści się synteza życia tego wielkiego patrioty i sztandarowego męża stanu, którego Francja właśnie straciła.

M.

### Ze zjazdu kuratorów okręgów szkolnych

Na odbytem w ub. tygodniu zjeździe kuratorów okręgów szkolnych w toku obrad poruszono m. in. następujące zagadnienia: realizację powszechności nauczania, sprawy samorządu szkolnego, pracy społecznej nauczycielstwa, szkolnictwa narodowościowego, organizacji społeczno-wychowawczych młodzieży szkolnictwa zawodowego, wizytacji i sprawy personalnej.

Gruntowne oświetlenie wymienionych problemów dostarczyło wiele cennego materiału do pracy kierowniczej ministerstwa oświaty, oraz kuratorów okręgów szkolnych.

### Komercjalizacja przedsiębiorstwa „Polska Poczta”

Przy Ministerstwie Poczty i Telegrafów utworzona została specjalna komisja, której zadaniem jest przeprowadzenie komercjalizacji przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”. Komisja przystąpiła do prac nad rewizją wewnętrzną manipulacji przedsiębiorstwa. W związku z tem Ministerstwo zwróciło się do Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie o współdziałanie z komisją i o poinformowanie jej o dezyderatach sfer gospodarczych w zakresie tych spraw.

## Zasadnicze zmiany w postanowieniach o osobistych świadczeniach wojennych

### Rada Ministrów uchwaliła nowelizację ustawy z roku 1919

W związku z koniecznością zorganizowania państwowego aparatu obronnego, któryby umożliwił wykorzystanie, w razie potrzeby, wszystkich sił i zasobów społecznych dla celów obrony państwa — wyłoniła się potrzeba wprowadzenia odpowiednich zmian w przepisach ustawy z r. 1919 o osobistych świadczeniach wojennych.

W szczególności okazało się niezbędne przyznanie prawa do korzystania ze świadczeń osobistych, poza władzami wojskowymi, również innym władzom państwowym i samorządowym, które również pociągnięci będą do pełnienia obowiązków, mających na celu zabezpieczenie interesów obrony państwa. Prawo takie należało również przyznać państwowym, samorządowym, lub prywatnym instytucjom, organizacjom,

przedsiębiorstwom i gospodarstwom wiejskim, których współudział w pełnieniu zadań związanych z obroną państwa będzie bardzo istotny, zwłaszcza zaś w dziedzinach dotyczących wypełniania przez nie obowiązków, związanych z wykonywaniem świadczeń rzeczowych.

Nowy dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, uchwalony na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 12 bm. ustanawia, że z chwilą wybuchu wojny, lub zarządzenia mobilizacji powstaje z mocy samego prawa na obszarze całego państwa obowiązek ludności wykonywania na rzecz państwa za wynagrodzeniem robót i usług bezpośrednio lub pośrednio potrzebnych do obrony państwa. Ponadto Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia wprowadzić obowiązek świad-

czeń osobistych na całym obszarze państwa lub jego częściach, jeśli wymaga tego interes obrony państwa, potwierdzony uchwałą Rady Ministrów, lub na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych w przypadku ćwiczeń wojskowych, mających na celu sprawdzenie sprawności, stawiennictwa rezerwistów, o ile władze administracji ogólnej, współdziałające w ćwiczeniach nie posiadają odpowiednich środków własnych do wykonania zadań, związanych z ćwiczeniami.

Obowiązek świadczeń osobistych trwa przez cały czas wojny, lub przez czas pozostawania wojska albo marynarki wojennej w stanie zmobilizowanym. Obowiązek osobistych świadczeń wojennych trwać może również przez czas oznaczony w rozporządzeniu Rady Ministrów.

Świadczenie osobiste polega na wszelkiego rodzaju pracy ludzkiej fizycznej i umysłowej. Praca ta może być spełniana na rzecz władz państwowych lub samorządowych, oraz wszelkich instytucji, pracujących w interesie obrony państwa.

Do świadczeń osobistych obowiązani są wszyscy mieszkańcy państwa płci obojga w wieku od ukończonych lat 17-tu do ukończonych lat 60-ciu, z wyjątkiem osób pełniących czynną służbę wojskową i pomocniczą służbę wojskową, zwolnionych od służby wojskowej na skutek reklamacji urzędu, instytucji, organizacji, przedsiębiorstwa lub gospodarstwa wiejskiego, w którym są zatrudnione, dalej duchownych, posłów na sejm i senatorów, pracowników przedsiębiorstw Polskie Koleje Państwowe, oraz Polska Poczta, Telegraf i Telefon, pracowników polskich monopolów państwowych oraz osób, którym przysługuje prawo eksterytorjalności i członków ich rodzin.

Powołani do ćwiczeń osobistych mogą wykonywać tylko te roboty, które odpowiadają ich zwyczajnemu zatrudnieniu albo umysłowemu, lub fizycznemu uzdolnieniu. Od tej zasady można odstąpić jedynie w przypadkach nagłej konieczności. Świadczenia osobiste są wykonywane za wynagrodzeniem, które obejmuje pracę i używanie własnych narzędzi w czasie wykonywania pracy.

Dekret przewiduje zaopatrzenie inwalidzkie dla osób, które doznały uszkodzenia zdrowia przy wykonywaniu wojennych świadczeń osobistych oraz zasiłki wojskowe dla rodzin osób powołanych do świadczeń osobistych.

Do orzekania o przestępstwach uchylania się od świadczeń, wzbraniania się przed wykonaniem rozkazu władzy przełożonej i nadużywania władzy powołane są powiatowe władze administracji ogólnej, o ile nie zachodzi przypadek ukarania dyscyplinarnego przez przełożonych wojskowych.

Wszyscy zgodnie twierdzą:  
Nigdy jeszcze bielizna nie była tak śnieżnobiała!  
Nic dziwnego — czyni to  
MYDŁO SCHICHT  
„BIAŁY JELEN”

Śnieżnobiała bielizna przez śnieżnobiałe mydło

### Bank Urzędniczy będzie przyjmować obligacje Pożyczki Narodowej na spłatę zobowiązań oraz na spłatę udziałów

Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej przyznał Spółdzielczemu Bankowi Urzędniczemu prawo przyjmowania obligacji Pożyczki Narodowej na spłatę otrzymanych od Banku Urzędniczego przed pierwszym styczniem 1934 r. pożyczek do wysokości nominalnej zł. 300,— od każdego dłużnika Banku. Spółdzielczy Bank Urzędniczy posiada więc w tym względzie takie same prawa jak na przykład Komunalne Kasy Oszczędności.

Pozatem Spółdzielczy Bank Urzędniczy będzie miał prawo na podstawie uzyskanego od Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej specjalnego zezwolenia nabywać od członków Banku obligacje Pożyczki Narodowej na spłatę zobowiązań z tytułu zadeklarowanych, a nie spłaconych

jeszcze udziałów oraz na spłatę nowodeklarowanych. Bank będzie przyjmował obligacje również przez członków Banku udziałów. Na cele do maksymalnej wysokości zł. 300,— od każdego członka Banku.

Bank będzie przyjmował obligacje Pożyczki Narodowej na powyższe cele już od dnia 15 b. m.

Uzyskane przez Spółdzielczy Bank Urzędniczy prawo przyczyni się niewątpliwie do znacznego powiększenia jego kapitału własnego, t. j. kapitału udziałowego, a tem samem będzie miało ogromne znaczenie w akcji oddłużenia pracowników państwowych przez dostarczenie im takiego kredytu, co jest naczelnym zadaniem Banku

### PKK zajmuje się higieną społeczną na wsi

W ciągu ostatnich dwóch dni odbył się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa zarządu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża b. min. Darowskiego zjazd prezesów i inspektorów okręgów PKK z całej Polski.

W toku obrad omówiono sprawę pogotowia sanitarnego i podkreślono konieczność

rozszerzenia sieci drużyn ratowniczych i powiększenia szeregów sióstr pogotowia sanitarnego PKK. Uznano za konieczne rozwój w roku przyszłym higieny społecznej na wsi, oraz utworzenie jaknajwiększej ilości miejskich i wiejskich ośrodków zdrowia.



# Za graniczną miedzą...

(Korespondencja własna).

Czerniowce, w październiku.

Siedząc dłuższy czas o trzydzieści kilometrów od granicy polskiej, najłatwiej się można przekonać, jak bardzo ludzie w Polsce tej zagranicy są spragnieni. Kiedy przyjdą letnie miesiące, okres ulopów i wywczasów, niema dosłownie dnia, który nie znalazł się na bruku czerniowieckim gromadka, czy gromada przybyszów z tamtej strony granicy. Letnicy z Zaleszczyk, Kut i Kosowa, studenci, uczniowie i harcerze, wycieczki zajadłych turystów, dziennikarze i profesory, tacy, którzy mają nadzieję „Zawsze coś zarobić” — wszystko to przemysłnie jakoś zdobywa graniczne przepustki, odważnie zapuszcza się poza pas graniczny, konsumując, jak wiadomo, bajecznie tanie w Rumunii winogrona, morele, kawony, popija jeszcze tańsze winko, kupuje i potrosze zmagluguje przez granice istotnie piękne bardzo, wzorzyste haftowane bluzki i koszule, dziwuje się wszystkim, poczem wraca do domowych pieleszy z dumną swią domością, że się lata nie zmarnowało, „było się bądź co bądź zagranicą” itd. Początkowo czerniowiecka kolonia usiłowała tego i owego witać, przyjmować. Ale wobec wzrastającej z roku na rok lawiny przyjezdnych ludziom opadły ręce bezwładnie... Rzekli sobie smutno, że nie wydołają i ograniczyli się jedynie do wycieczek ofiejalnych, ważnych...

Dziwne miasto te Czerniowce, zwące się przed wojną zalotnie „małym Wiedniem”, dumne ze swej kultury, żywcem transportowanej z Wiednia, budującego tutaj na Wschodzie bastion niemieczyny, mający utrwalić na wieki panowanie cesarsko-królewsko-apostolskiej monarchji, na prawem kaduka zaanektowanych kresach, ściślej mówiąc, na wielojęzycznej, jak sama monarchja, pięknej, gór i lasów pełnej Bukowinie... Pomysł był dobry, wykonanie nienaajgorsze, tylko, że „może ludy” znalazł wreszcie łaskami i faworami Habsburgów, zrezygnowały z dobrotliwej opieki umłowanego cesarza i Bukowina powróciła do Rumunii po stuletniej przeszło rozłące.

Ślady jednak stu lat w ciągu jednej nocy za trzeć się nie dadzą. Czerniowce, pomimo nazwania ulic imionami rumuńskich bohaterów narodowych, rumuńskich urzędów i garnizonu, pomimo zrumunizowania uniwersytetu i szkolnictwa pozostały miastem czującym, myślącym i mówiącym jeszcze w dużej mierze po niemiecku, zerkającym tęsknie ku Wiedniowi, do którego jednak trzeba wędrować przez polski Kraków i Lwów... Język niemiecki słyhać donośnie wszędzie: w kawiarniach, w kinach, wyświetlających głównie filmy niemieckie, na ulicy, w tramwaju, wreszcie prasie... Dzienników niemieckich jest 7, rumuński 1 i to wydawany na siłę przez rządową partię liberalną. Poza tem nie brak w Czerniowcach fantastycznych emerytów, weteranów nieboszczki biurokracji austriackiej, byłych oficerów, ze łzami rozrzewnienia wspominających dawne, minione dobre czasy, chowających gdzieś na dnie kufereka cesarskie krzyże i ordery, niby uschłe kwiatki, wspomnienia młodzieńczej miłości. Mózgi tych żalonych niedobitków są jak popsute zegary, których wskazówki zatrzymały się na pewnej godzinie, pewnego jesienno-godzinie, która mogłaby je poruszyć z miejsca. A tymczasem niefrasobliwe życie powędrowało sobie naprzód.

Liczące 120 tys. mieszkańców miasto rozłożyło się pięknie na wyniosłych wzgórzach, zbiegających łagodnie zбочkami w dół, ku głębokiej dolinie wartkiego Prutu, wystrzeliło ku górze wieżycami kościołów i kopalniami baniami cerkwi. Ślicznie to wszystko wygląda z okna wagonu, w chwili, gdy zdażają od strony Polski pociąg przebiega przez żelazny most, przerzucony ponad nurtem rzeki. Rzekłbyś, że piękni, wiecy i szlachetni ludzie zamieszkują to wspaniałe miasto.

Po opuszczeniu dworca sprawa wygląda poażniejszej...

Takie sobie miasto. Ani ładne, ani brzydkie, zwyczajne. Prostu twór austriackiej biurokracji, która nawet głośnej rezydencji prawosławnego metropolity potrafiła nadać jakiś dziwaczny secesyjno-bizantyjsko-koszarowy styl. Chałupy mur., wielkie, jak się patrzy, klomby i ogrody, ale każdy ładajaki znawca architektury zapłaczę... Tyle forsy i nic... W środku owszem są piękne sale, freski, malowidła, oglądane przez wszystkie

wycieczki, którym tak, czy siak, trzeba coś „starożytnego” pokazać, honor domu uratować.

Dziwne miasto, rozbite na kilka części, które czasami schodzą się z sobą, częściej jednak żyją odrębnym, własnym życiem. Rumuni sobie, Polacy sobie, Ukraińcy sobie, Niemcy sobie, Żydzi też. Ktoś kto chciał by studjować praktycznie problemy mniejszościowe, na Bukowinie znalazłby wymarzony teren. Rumuni mają do dyspozycji wspaniałą pałac administracji, inni skupiają się w swoich domach narodowych, wznoszonych jeszcze przed wojną.

Ale poza nimi wszystkim jest tu jeszcze zapomniany często niedoceniony człowiek tutejszy, taki sobie bukowiański Pole-szku. Spotkać go można zarówno w śródmieściu, jak i na przedmieściach. Biegle mówi po niemiecku, z łatwością zrozumie żargon, da sobie radę łatwo z rumuńskim, chę-

tnie odpowie po polsku, czy rusińsku. Poliglota... Będzie dwie godziny udawał, że jest Polakiem, bo jego babka była Polką, Rusinem był dziadek, też trochę jest spokrewniony z Rumunami, ze względu na ciotkę, chętnie zapisze się do Volksbundu, a zatrudnienie znajdzie w żydowskim przedsiębiorstwie. Należy dodać, że oprócz wymienionych wyżej narodowości żyją tutaj Ormianie, której większość poczuwa się do polskości, a mniejszość uważa za Niemców, dalej Węgrzy, jakieś niedobitki emigracji rosyjskiej, Słowacy, Tatarzy, Pan Bóg wie, kto jeszcze? Czasem naprawdę trudno jest zorientować się w tym zamęcie narodowości i wiar, bo sami katolicy są rzymscy, greccy i ormiańscy. Wytwarza to wszystko razem jakąś dziwną atmosferę, w której ten i ów z czasem zatracą poczucie narodowości swej i sam dobrze nie wie, k m jest naprawdę.

St. K-auff.

## Pogrzeb Barthou



General Gourand przejmując trumnę ze zwłokami ministra Barthou u bramy kościoła Inwaldów, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo za duszę tragicznie zmarłego ministra.

## Strajk głodowy „aż do śmierci”

1.600 górników zabarykadowało się w czeluściach kopalni na Węgrzech

Strajk głodowy górników w Pięćkościolach na Węgrzech przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Dotychczas strajkuje tysiąc sześćset robotników. Z polecenia przebywającej w Wiedniu generalnej dyrekcji towarzystwa, do którego należy kopalnia, przerwano prace, wskutek czego bez zajęcia pozostało 4.800 robotników. Dla zapobieżenia rozruchom rząd wysłał do Pięćkościolów dwa pułki piechoty i oddział złożony ze 100 żandarmerii.

Premjer Goemboes delegował jednego z urzędników, aby przedstawił strajkującym propozycję załatwienia sporu, w myśl której rokowania w sprawie płac będą podjęte niezwłocznie pod warunkiem jednak, że robotnicy opuszczą natychmiast kopalnię, przerwą strajk i udzielą od-

powiedzi. Górnicy początkowo odrzucili tę propozycję i przystąpili do barykadowania wejścia do kopalni, na pewnym jednak czasie oświadczyli, że gotowi są przyjąć przedstawiciela premjera.

Zakomunikowali mu oni, że strajk ma podłoże gospodarcze, że strajkujący są dobrymi Węgrami, wszczęli walkę i prowadzą ją, aby poprawić swe beznadziejne położenie, otaczają szcunkiem osobę premjera, lecz międzynarodowy zarząd kopalni, przeciwko któremu toczy się walka, tak często ich okłamywał, że nie mogą oni dać wiary żadnym propozycjom, o ile nie będą one ujęte na piśmie. Górnicy postanowili wytrwać aż do śmierci.

## Po katastrofie w kopalni francuskiej

Pogrzeb 34 górników w St. Pierre la Palud

Odbył się tu pogrzeb ofiar katastrofy górniczej w St. Pierre la Palud, w której zginęło 34 górników a w tej liczbie 14 Polaków. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział przedstawiciele władz z delegatem ministerstwa Pracy i prefektem dep. Rodanu na czele, kardynał Maurin, arcybiskup Lyonu, leżni postowie i senatorowie, przedstawiciele prasy, związki zawodowe oraz tłumy górników francuskich i polskich. W pogrzebie wzięł również udział konsul R. P. w Lyonie Czosnowski w otoczeniu personelu konsulatu, który reprezentował równocześnie ambasadora R. P. w Paryżu Chłapowski.

W przemówieniu swoim konsul Czosnowski

przypomniał społeczeństwu francuskiemu, że robotnicy polscy swoim trudem i niejednokrotnie ofiarą swego życia przyczyniają się do dobrobytu Francji. Ze zrozumienia tego faktu zarówno przez towarzyszy pracy jak i pracodawców powinno wypływać odpowiednie traktowanie emigracji polskiej we Francji.

Sprawa zabezpieczenia losu rodzin ofiar katastrofy omówiona została z dyrekcją kopalni przez konsula Czosnowskiego nadto ambasador Chłapowski nadesłał pewną kwotę pieniężną na cele doraźnej pomocy dla rodzin poległych górników polskich.

## Skarb zatopionej galery rosyjskiej

ma być wydobyty

Szwedzki kapitan marynarki, hr. A. Wachtmeister, odnalazł w archiwum portu sztokholmskiego starą książkę pokładową, w której wniesiona była notatka o zatopieniu w zatoce Fińskiej galery rosyjskiej z ładunkiem złota. Ilość złota na zatopionej galerze wynosiła 12 bezek.

Wobec dokładnego określenia miejsca, gdzie

poszła na dno galera, hr. Wachtmeister zwrócił się do rządu fińskiego o udzielenie pozwolenia na wydobywanie złota ze szczątków galery. Rząd zgodził się na propozycję i wobec tego wkrótce tow. Neptun przystąpi do pracy nad wydobywaniem z dna morskiego cennego ładunku, którego wartość obliczona jest na 65 milionów marek fińskich.

## Złotodajne rudery z przed stu lat

Gorączka burzenia domów w mieście Potosi w Boliwji

W mieście San Luis Potosi (Boliwja) panuje niezwykła gorączka: burzenie... domów. Każdy właściciel domu stara się na gwałt zdobyć robotników, aby przystąpić jaknajprędzej do burzenia domu. Przyczyna tej niezwykłej pasji jest istotnie emocjonująca.

Otóż jeden z przedsiębiorców budowlanych który prowadził roboty nad rozszerzeniem starego domu i musiał przy tej okazji zburzyć jedną z oficyn, zauważył, że w gruzie znajdują się ślady złota i srebra. Zwiózł więc cenny gruz do siebie na plac i tu przystąpił do szczegółowego przesiewania złotodajnych okruców cegieł i kamieni. Z jednej tony gruzu otrzymał w ten sposób 15 gramów złota i około 40 gramów srebra.

Wyjaśnienie zagadki pochodzenia złota znajduje się w historii założenia miasta. Potosi zostało założone przez zakon Franciszkanów, którzy eksploatowali bogate złoża srebra i złota, położone w bliskości miasta. Cenne metale znajdowały się w takiej obfitości, iż nie dbając o drobniejsze zyski, zużywano gruz i resztki odtłaków skał do budowy domów w nowem wówczas mieście. Oto zagadka pochodzenia szlachetnych metali w murach i fundamentach domów Potosi.

Gdy wiadomość o złotym skarbie odnalezionym przez przedsiębiorcę budowlanego obiegła miasto, zrodziła się masowa gorączka burzenia starych domów. Każdy chciał wydobyć z murów złoto. Istotnie wielu właścicieli domów w złotodajnem Potosi zubożyło się nagle, gdyż wybrane z gruzów złoto i srebro przedstawiało wielokrotną wartość zburzonych rud. Jedną tylko okoliczność psuje różowy nastrój kamieniczników z Potosi — oto srebro i złoto zawierają tylko te domy, które były budowane przed stu laty.

## Białe — bieli!

Najlepszym dowodem słuszności tego zdania jest nowe, białe mydło Schicht „Biały Jeleń”. Pranie tem mydłem to doprawdy przyjemność. Usuwa wszelki brud, choćby ten nawskroś przesiąkł tkaninę. Dlatego, chociaż od niedawna wyrabiane, znajduje się dziś już „Biały Jeleń” w każdym gospodarstwie.

## W kilku wierszach

W Niemczech spadł w górach OLBRZYMI ŚNIEG. Wskutek lekkiego mrozu, śnieg przelazł do dziś. Grubość warstwy śniegu na szczytach wynosi 10 cm.

Również na obszarach Anglii dały się odczuć PIERWSZE PODMUCHY ZIMY. W Szkocji i w Derbyshire padł śnieg. Temperatura w Londynie i w innych miejscowościach spadła o kilka stopni.

W sali konsystorskiej w Watykanie przemienionej na kaplicę OJCIEC ŚW. pobłogosławił związek małżeński swego bratanka hr. Franco Ratti z Angielą Marją Crespi, córką senatora Crespi, wielkiego przemysłowca medjołańskiego.

W wyniku akcji prowadzonej na rzecz powodzian na terenie Stanów Zjednoczonych dotychczas przesłano za pośrednictwem Ljacji Gdynia — Ameryka 60,670 DOLARÓW.

Selekcja zwłok zamordowanego na Łotwie ARCYBISKUPA JOANA ustaliła, że arcybiskup zraniony był śmiertelnie strzałami rewolwerowymi, ale żył jeszcze, gdy go oblanono benzyną i naftą i podpalono. W gardle jego znalezione drobne cząsteczki węgla, które świadczą, że w chwili podpalenia ofiara potwornego mordu była jeszcze przy życiu.

Przebywający tu jako emigrant polityczny przywódca MACEDONSKIEJ ORGANIZACJI REWOLUCYJNEJ Michałow, od kilku dni zniknął bez śladu. Według krążących pogłosek został on wezwany do opuszczenia Turcji, wobec czego niezwłocznie wyjechał, zamierzając jakoby udać się do Szwajcarii.

Zmarł tutaj b. minister Buxton, wybitny działacz liberalny, b. GUBERNATOR AFRYKI POLUDNIOWEJ.

## Fortunę i Dobrobyt?

osiągniesz kupując

LOS

Loterji Państwowej

w

Szczęśliwej Kolekturze

Droga do

Szczęścia

GDYNIA

ulica Świętojańska 10.

Ciągnięcie 1. kl. już JUTRO



telefon 18-77.





# Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse.

U ludzi, cierpiących na żołądek, kiszki i złą przemianę materji; stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Zalecana przez lekarzy.

## Standaryzacja masła eksportowego

Masło nasze nie cieszy się zagranicą dobrą sławą. Pominąwszy wypadki złej woli, trzeba przyznać, że warunki produkcji mleka w gospodarstwach włościańskich, głównych dostawców mleka do przerobu na masło, pozostawia wiele do życzenia. W tych warunkach nie może być mowy o wysokiej jakości masła, które nie wytrzymałoby współzawodnictwa z masłem duńskim i holenderskim.

Obecnie Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przygotowuje przepisy, dotyczące standaryzacji masła eksportowego. Pociągnie to oczywiście daleko idące konsekwencje, jak wypłata wyższej ceny za mleko czyste, centralizacja eksportu itp. Prace powyższe odbywają się w szybkim tempie, można więc przypuszczać, że nowe przepisy wejdą w życie już na wiosnę 1935 r.

## Wiadomości gospodarcze Krajowe

### OSZAKI OŻYWIENIA W ŁODZI.

Na rynku włościańskim w Łodzi zaobserwować się dały w tych dniach oznaki pewnego ożywienia. Objęło ono w pierwszym rzędzie towary półwielkie. Zjazd odbiorców prowincjonalnych uległ wydatnemu zwiększeniu, jednakże widoczny jest brak gotówki, który pozostaje w związku ze zmarzniętym sezonem jesiennym. Sezon ten przebiegał całkowicie wskutek ciepłych pogód w okresie września.

### EKSPORT ŻYTA DO AUSTRJI.

Na podstawie dodatkowej umowy w sprawie eksportu polskiego pszenicy zrzekła się prawa wywozu czwartej części ilości tony chlewniej, którą mogliśmy wywieźć w ciągu najbliższych 6 miesięcy. Wzamiem za to uzyskaliśmy prawo wywozu pownej ilości żyta do Austrii. Zamiana powyższa została dokonana na prośbę Austrii.

### POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWA HUTNICZE OTRZYMAŁY OBSTALUNEK Z NIEMIEC.

Przedsiębiorstwa polskie: Wspólnota Interesów oraz Huta Pokój otrzymały zamówienia od szwajcarskiej niemieckiej dla niemieckich kolei państwowych na wyrób 1400 ton szyn kolejowych; szasz więcej oba przedsiębiorstwa mają dostarczyć 2.800 ton szyn. Termin dostawy jest krótki.

### ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-HISZPAŃSKIE.

Od kilku dni prowadzone są w Madrycie rokowania wstępne nad uregulowaniem na nowo relacji stosunków handlowych polsko-hiszpańskich, które uległy ostatnio poważnym komplikacjom z uwagi na wygaśnięcie w dniu 25-tym września r. b. wypowiedzianego przez Hiszpanję kontraktu handlowego z Polską z 1930 r.

### Zagraniczne

#### NIEMIECKI RYNEK DRZEWNY.

Na rynku w Prusach Wschodnich daje się odczuwać od dłuższego już czasu brak drzewa, nadającego się do obróbki. Zaniepokojenie ujawniające się z tego powodu wpłynęło na swyżkę cen w ostatnich tygodniach. Zdaniem kupców koniunktura na drzewo jest zjawiskiem przemijającym, gdyż ożywienie rynku spowodowane zostało w pierwszym rzędzie przez mianowaną przez rząd akcję budowy osiedli. Niemniej jednak w kołach kupieckich istnieje pogląd, że dobra koniunktura na drzewo utrzyma się przez okres dwuletni. Kupcy okręgu olesztyńskiego wyrażają przekonanie, że przemysł drzewny tego okręgu może pracować tylko w tym wypadku, o ile uda mu się zdobyć drzewo zagraniczne, w pierwszym zaś rzędzie drzewo polskie.

#### JAPONSKI DUMPING.. WINA.

Donoszą z San Francisco, że w ostatnich miesiącach pojawiły się na rynku amerykańskim duże ilości wina, pochodzącego z Japonji. Cena tego wina wynosi loco S. Francisco 84 centy za gallon (3,74 litra), czyli sześćdziesiąt sześć centów odpowiednich gatunków wina francuskiego i włoskiego, które kalkulują się mniej więcej 2,50 \$ za gallon.

#### REKORDOWA PRODUKCJA BAWELNY W JAPONJI.

Donoszą z Tokio, że produkcja bawełny w Japonji osiągnęła w sierpniu nowy rekord, wyrosła bowiem 290,091 bel po 400 lbs. Liczba czynnych wzniesień bawełnianych w Japonji wynosi obecnie już przeszło 9 milionów i ma być w najbliższym czasie powiększona o dalsze 1 i pół miliona. W związku z tem właściciele przedłożyli zwrócić się do rządu z prośbą o wydanie zakazu na dalsze instalowanie wzniesień i wprowadzenie pracy na jedną zmianę.

## Rozwój T-wa Ubezpieczeń „Europa“

Dowiadujemy się, że T-wo Ubezpieczeń „Europa“ Sp. Akc., znane w szerokich kołach społeczeństwa z intensywnego rozwoju akcji ubezpieczeń na życie, dokonało korzystnej transakcji majątkowej, zakupując portfel reasekuracyjny, wynoszący kilkadziesiąt milionów złotych. W ten sposób T-wo Ubezpieczeń „Europa“ jest tem jedynym w Polsce towarzystwem, które ma we własnym posiadaniu cały majątek Towarzystwa. Zarazem należy nadmienić, że T-wo Ubezpieczeń „Europa“ po zmianie dawnego reasekuratora obecnie posiada pierwszorzędnych reasekuratorów tylko w Szwajcarii i Danji. Z nadesłanego nam bilan-

su za 1933 rok widzimy, że interesy T-wa „Europa“ rozwijają się zadowalająco. Jeżeli idzie o szacowanie do bilansu majątku T-wa, to na podkreślenie zasługuje, że ocena tego majątku jest nader skrupulatna, np. kursy papierów wartościowych podano wg. kursów dnia, jakkolwiek T-wo miało prawo korzystać z ulg w szacowaniu papierów po kursie wyższym, mianowicie po kursie nabycia papierów, lub wg. kursów z poprzedniego bilansu. Tak samo wartość nieruchomości celowo została obniżona do bilansu o zgorą z 400.000,—, świadczy to o przecznej gospodarce władz Towarzystwa.

## Giełdy

### GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 16 października 1934 r.

Żyto 45 ton od 16,50—17—17,50; żyto do 16,75; pszenica standardowa 17—17,50; jęczmień brow. 20 ton 20—21—21,25; jednolity 18,75—19,25; zbiorowy 17—18; owies 17—17,25; mąka żytnia gat. IA 0—55% wł. w. 24—25; gat. IB 0—65% wł. w. 23—24; gat. II 55—70% wł. w. 18,25—19,25; razowa 0—95% wł. w. 19,25—19,75; pszenica pon. 70% wł. w. 15—16; mąka pszen. gat. IA 0—20% wł. w. 31,75—33,75; gat. IB 0—45% wł. w. 28,25—29,25; gat. IC 0—55% wł. w. 27,25—28,25; gat. ID 0—60% wł. w. 26,25—27,25; gat. IE 0—65% wł. w. 25,25—26,25; gat. IIA 20—55% wł. w. 23,25—24,75; gat. IIB 20—65% wł. w. 22,75—24,25; gat. IIC 45—65% wł. w. 22,25—22,75; gat. IIF 55—65% wł. w. 17,75—18,25; gat. IIIA 65—70% wł. w. 15,75—16,75; gat. IIIB 70—75% wł. w. 13,25—13,75; razowa 0—95% wł. w. 18,75—19,75; otręby: żytnie wymiał stand. 11,25—11,75; pszenne miakie stand. 10,75—11,25; pszenne średnie stand. 10,75—11,25; pszenne grube 11—11,50; jęczmień 13,50—14; rzepak zimowy bez worka 42—43; rzepak zimowy bez worka 40—41; mak niebieski 41—44; gorczyca 49—52; siemię lniane 42—45; groch: Wilkoria 41—45; Folgera 30—34; ziemniaki: jadalne pomorskie 3,50—4; jadalne nadnoteczkowe 2,50—3; fabryczne za kg% 0,13; płatki ziemniaczane 12,50—13,50; makuch lniany 17—18; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 18—19; kokosowy 15—16; słoma żytnia luzem 3,50—4; siano nadnoteczkowe luzem 9—9,50; sruć soja 20,75—21,25.

### GDANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Gdańsk, 17. 10. 34. Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica: 128 funt. kons. 10,75—11; żyto: 120 funt. kons. 10,70; jęczmień: I jakości eksp. 12,75—13,25; średni podług próby 11,60—12,20; 114—115 funt. eksp. 11,15; 110—111 funt. eksp. 10,85; 105—106 funt. eksp. 9,25; owies kons. 9,90—10,70; groch: Victoria 24—29,50; otręby: żytnie 7,40— pszenne 7,50; gorczyca żółta 27—32,50; mak niebieski 23—28.

Notowania powyższe rozumieją się w gdańskich gdańskich za 100 kilo.

Tendencja: niejednolita.

### GDANSKA GIEŁDA PIENIEŻNA

Gdańsk, 17. 10. 34. Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,84—57,96; dolar 3,03—3,04 1/4; marka niemiecka 110,50—112,50. Za dewizy płacono: Berlin 123,33—123,57; Warszawa 57,82—57,94; Nowy Jork 3,0370—3,0430; Londyn 14,89 1/4—14,93 1/4.

Notowania powyższe rozumieją się w gdańskich gdańskich.

Tendencja: stała.

### GDANSKA GIEŁDA BYDLĘCA

z dnia 16 października 1934 r.

Woły: młodsze, pełnomięsiste, wytuczony, najwyższej wartości rzeźnej 33—35; pozostałe pełnomięsiste 29—31. Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najwyższej wartości rzeźnej 33—34; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczony 29—32; mięsiste 25—28. Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najwyższej wartości rzeźnej 30—31; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczony 25—28; mięsiste 20—22; licho odżywiane 10—15. Jalołki: pełnomięsiste, wytuczony, najwyższej wartości rzeźnej 33—35; pełnomięsiste 29—31; mięsiste 24—26. Cielęta: najlepiej tuczone 44 do 45; średnio tuczone 34—35; liche 22—26; najlichsze 10—15. Owce: tuczone jagnięta i młodsze skopy tuczone — opasy chlewnie 21; średnio tuczone jagnięta i starsze skopy tuczone 28; pełnomięsiste owce 25. Świnie: tuczone ponad 150 kg żywej wagi 42—43; pełnomięsiste od 120—150 kg. z. w. 39—41; pełnomięsiste od 100—120 kg. z. w. 35—38; maciory 30—35.

Ceny w gułd. gd. za 100 kg żywej wagi.

### NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 16 października 1934 r.

Belgia 123,60, 123,91, 123,29; Berlin 213,50, 214,50, 212,50; Gdańsk 172,27, 173,15, 172,29; Holandia 358,80, 359,70, 357,90; Kopenhaga 115,30, 115,90, 114,70; Londyn 25,82, 25,95, 25,69; Nowy Jork 5,24 1/4, 5,27 1/4, 5,21 1/4; Nowy Jork deleg. 5,24 1/4, 5,27 1/4, 5,21 1/4; Paryż 34,90, 34,99, 34,81; Praga 22,10, 22,15, 22,05; Sztokholm 133,20, 133,85, 132,55; Szwajcarya 172,67, 173,10, 172,24; Włochy 45,33, 45,45, 45,21.

Tendencja: niejednolita.

### PAPIERY WARTOŚCIOWE

4% poz. budowlana 48; 4% poz. inwest. 118; 4% poz. inwest. seryjna 121,50; 5% poz. konwersyjna 68—68,50; 6% poz. dolarowa 74,25; 4% poz. premj. dol. 54; 7% poz. stabiliz. 78—78,38; drobne 78,38—78,50; 8% l. z. ziemskie dol. 50—49,75; 4% l. z. ziemskie 47,25; 4 1/2% l. z. ziemskie 54,50—55,25—55; 4 1/2% l. z. m. Warszawy 68; 5% l. z. m. Warszawy 63—63,75; 5% l. z. Łodzi 54,75—55.

Tendencja: dla pożyczek mocniejsza; dla listów przeważnie mocniejsza.

### AKCJE

Bank Polski 94,75—95,50—95,75; Wegiel 12,50; Lilpol 11—11,25—11,20; Modrzewjów 3,80 do 3,60; Ostrowiec 20,80—21,35; Parowozy 7,05; Starachowice 14—13,90; Haberbusch 34,25.

Tendencja: przeważnie mocniejsza.

**DZIS i JUTRO**

jeszcze nabyć można LOS I-ej klasy w szczęśliwej Kolekturze

**KAFTALA**

BYDGOSZCZ, Jagiellońska 2  
GDYNIA, Pl. Kaszubski

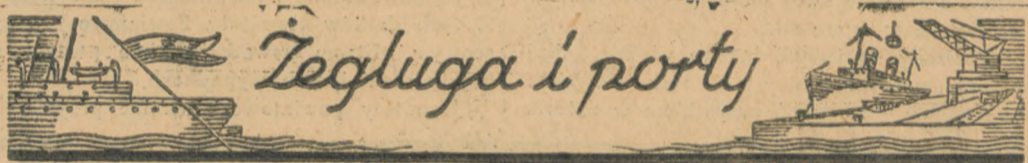
gdy ciągnięcie rozpoczyna się już 18 bm.  
Tam padł PIERWSZY MILJON!

## Dozór nad mięsem i przetworami mięsnymi

Zgodnie z treścią rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. o dozorcach nad mięsem i przetworami mięsnymi, miejsca sprzedaży mięsa oraz wytwórnie i miejsca sprzedaży przetworów mięsnych, szlamiarnie i wędzarnie przemysłowe mają być dostosowane do odpowiednich przepisów sanitarno-higienicznych w terminie do 30 czerwca względnie 31 grudnia 1935 r.

Co do zamykania wytwórni wyrobów mięs-

nych, znajdujących się w lokalach suterennych, Ministerstwo Opieki Społecznej zwraca uwagę na wymienione terminy, wyjaśniając jednocześnie, że przez doprowadzenie tych zakładów do stanu, przewidzianego rozporządzeniem rozumieć należy wykonanie trudniejszych inwestycji, wymagających dużych nakładów; wszystko natomiast, co związane jest z zasadniczymi wymaganiami higieny, powinno być przestrzegane już obecnie.



## Żegluga i porty

### Z życia portów polskich GDYNIA

— Statki na wejściu: ms. Vikingland, szw. z Jaffy 163 t. dr. (Pol. Lev. Berg), ss. Edm. H. Stinnes, niem. z Holtenan (Speed Progress), ss. Magna, dsk. z portów franc. via Kopenhaga 146,4 t. dr. (Reinh. Qujek D), ss. Baltonia, ang. z Londynu 13 pas. 950 t. dr. ms. Sybir, sow. z Hamburga 171 t. sandaczy mroz. (Pantarei), ss. Tyca, norw. z Kopenhagi (Berg), ss. Olive, szw. z Goeteborga (Polrob), ss. Osrje, szw. z Norrköping (Berg, Skarbobol), ss. Wanda, fiń. z Halmstad (Polrob), ss. Norco, dsk. z Svendborg (Polrob), im. Klara, szw. z Neustadt (Polrob), ss. Roif, szw. z Otterbaecken (Berg, Skarb), ss. Plato, szw. z Kristineham (Polrob), ss. Santiago, norw. z Halden (Berg, Luszcz. Warta), ss. Marieholm, szw. z Gdańska 66,3 t. dr. (Bergenske), ss. Dania, dsk. z Norresundby (Speed Progr), ss. Scanstata, amer. (A. S. L.), ss. Utoc, szw. z Stockholmu (Pam Skarbob), ss. Tczew, pol. z Hamburga drog. (Żeg. Pol. Usc.), ss. Libau, szw. (Barne i S. Warta), ss. Cieszyn Pol. (Żeg. Pol. Usc.).

— Statki na wyjściu: ss. Adolf Kireten, niem. do Gandawy 447 t. ziemniaków, (Bergenske), ss. Ophir, norw. Dandak 1427,5 t. w. (Speed Progr), ss. Lida, szw. do Sandviken 1825 t. w. (Polrob), ss. Samland, niem. do Gdańska 4,8 t. dr. (Prowe Quick), ss. Robur I.L. pol. do Stockholmu 2705 t. w. (Polrob), ms. Vikingland, szw. do Kotka (Pol. Lev.), ss. Minos, niem. do Rygi (Prowe), ss. Sonja, dsk. do Gdańska 3 t. drob. (R. i B. Warta), ss. Stureborg, szw. do Köeping 2233 t. w. (Pam Skarb), ss. Botilla, niem. do Gdańska 250 t. saletry Iek. 20,3 t. rudy żel. (Lenz, WTr.), ss. Sint Annaland, hol. do Rotterdamu 2882 t. w. (Berg. Elj.), ss. Magnus, dsk. do Gdańska 26,6 t. dr. (Reinh. Quick), ms. Sybir, sow. (Pantarei), ss. Libra, szw. do

Penit Pier 1874 t. węg. (Pam Skarbob), ss. Fortunatus, szw. do Drammen 1880 t. w. (Lenz. Giesche), ss. Marie Ferdinand, niem. do Gandawy 2485 t. w. (Polrob), ss. Rolf, szw. do Otterbaecken 1410 t. w. (Bergenske Skarbob), ss. Marjeholm, szw. do Kalmar 104 kg. dr. (Bergenske), ss. Valkyria, szw. do Stockholmu 1630 t. w. (Polrob), ss. Baltonia, ang. (P. Z. K. B.).

— Statki oczekiwane: ss. Curslegk (Z. P.) 19 na 20 paźdz. ss. Aspo PAM ok. 24 paźdz. ss. Titan PAM 19 paźdz., ss. Ella PAM 22 paźdz., ss. J. C. Jacobsen Reinhold 17 paźdz., ss. Jupiter Bergenske 18 na 19 paźdz., ss. Christian Russ Bergenske 19 paźdz., ss. Sylvia Bergenske 20 paźdz., ss. Arkeside Bergenske 22 paźdz.

### GDANSK

— Statki oczekiwane. W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: norw. ss. Bravore — PAM, duński ss. Trior — PAM, szw. ss. Hedda Polko, norweski ss. Santiago — Bergenske, norweski ss. Shary — Artus, jugosłowiański ss. Tomislav — Baltia.

— Statki na wejściu. Weszły do portu gdańskiego: francuski ss. Depute Josseline de Rohan z Casca Blanco z fosfatem — Behnke i Sieg, szwedzki ss. Fedda — Polko, polski ss. Cieszyn — PAM, niem. ss. Energie z Rotterdamu z ładunkiem żelaza — Bergenske.

— Statki na wyjściu. Wyszły z portu gdańskiego: niem. ss. Anne Marie do Szczecina z drzewem — Kraft, niem. ss. Siborg do Rotterdamu z drzewem — Lenczat angielski ss. Quickstep do Antwerpji z węglem, duński ss. Victoria do Bordeaux z węglem, szwedzki ss. Maria Holm do Stockholmu z drobnicą — Bergenske, norw. ss. Gaynes do Nant z węglem — Polko, niem. ss. Albert do Ruen z drzewem Soodmann.



# Ratunku!... pali się!

## W Strażnicy Pożarnej miasta Torunia

Późna godzina wieczorna. W Strażnicy Pożarnej miasta Torunia, na skrzyżowaniu ulicy Wały i Postej panuje ożywiony ruch. Wszystkie dzwonki dzwonią. Dźwięk ich rozlega się z wszystkich pokoi, składnic, garaży, strychów, suteren strażnicy. Duże drzwi garaży automatycznie się otwierają. We wszystkich ubikacjach lampy zapalają się same. Jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

Gdzieś w Toruniu się pali... ktoś wybił na jednej z ulic szybki aparat alarmowy Straży Pożarnej i tem spowodował ruch w Strażnicy.

W około 30 sekund po alarmie, 7 strażaków, wraz z kierownikiem grupy, wyjeżdża samochodem pierwszego pogotowia w kierunku miejsca pożaru. W międzyczasie dyżurny strażak wręca kierownikowi grupy odbitkę notowań aparatu alarmowego z dokładnym określeniem miejsca pożaru. Wszystko odbywa się w szalonym pośpiechu. Bo też każda minuta jest droga. Nieraz od ulamka sekundy zależy uratowanie mienia, a często i życia ludzkiego.

Bezpośrednio za t. zw. pierwszym pogotowiem, wyjeżdża drugi samochód, posiadający mechanicznie działającą drabinę. Na obydwu wozach automatyczne dzwonki alarmują wszystkich na ulicach, że straż pożarna jedzie. Na sygnał dawany przez straż wszyscy bezwzględnie są obowiązani umożliwić jej dogodny przejazd przez ulice.

Po przyjeździe na miejsce pożaru pada krótko komenda kierownika pogotowia i czterech strażaków, zaopatrzonych we wszelki niezbędny sprzęt przeciwpożarowy, udaje się na wywiad. Ich obowiązkiem jest odnaleźć źródło pożaru, wybać możliwości najszybszego zagaszenia ognia i wyratowania dobytku ludzkiego, a przede wszystkim samych ludzi. Zrozumiałem jest, że wywiad taki musi być przeprowadzony naderwyczo szybko.

Sprawnemu strażakowi wystarczy tylko rzut oka, by ocenić sytuację, następnie zdaje krótki raport kierownikowi, który z kolei wydaje odpowiednie dyspozycje wszystkim strażakom.

Pożar wybuchł na trzecim piętrze. Zapaliły się firanki, a z nich płomienie przetrzcily się na meble.

W mgnieniu oka automatyczna drabina zostaje podniesiona na wysokość trzeciego piętra. Wstępuje na nią strażak z prądownicą i z niej skierowuje strumień wody do palącego się pokoju. Dwóch innych strażaków wciąga drugi wąż klatką schodową na trzecie piętro, by ugasić ogień od wewnętrznej strony mieszkania.

Tymczasem pozostali strażacy zajmują się ratowaniem ludzi i ich mienia. Jedni, z maskami chroniącymi ich przed zadaniem na twarz, wyrzucają na duże płótno, trzymane przez strażaków na ulicy, walizki z cenniejszymi przedmiotami, ubrania, bieliznę, pościel, inni przy pomocy samoczynnego aparatu tlenowego t. zw. pulmotoru przywracają przytomność zaszczepionemu właścicielowi palącego się mie-

szkania, jeszcze inni ewakuują mieszkania, położone w sąsiedztwie ognia.

Na szczęście po 20-tu minutach pracy udało się pożar zlokalizować, a wkrótce potem zupełnie zagasić. Spaliło się tylko częściowo umeblowanie pokoju oraz przepalił się sufit.

Po zakończeniu akcji ratunkowej i spisaniu odpowiedniego protokołu, strażacy wsiadają na wozy i wracają do Strażnicy. Tu natychmiast po przybyciu czyszczą wozy i przyrządy, zaś węże gumowe wieszają dla osuszenia w specjalnie na ten cel przeznaczonej wieży. Na samochody wkłada się suche zapasowe węże, gdyż wozy muszą być w stałym pogotowiu, by można na nich o każdej porze wyjechać.

Po zakończeniu wszystkich prac część strażaków udaje się do służbowych sypialni na spoczynek, część zaś idzie do świetlicy na partyjkę szachów, warcabów, lub na „pulkę” preferansa.

Strażnica Pożarna w Toruniu niema niestety wygodnego, odpowiedniego dla tak ważnej placówki pomieszczenia. Dom, garaż i warsztaty są ciasne, przestarzałe. Jedyne, zupełnie nowoczesne jest urządzenie stacji alarmowej. Podobną aparaturę posiadają w Polsce

jedynie strażnice w Poznaniu, Bydgoszczy i Królewskiej Hucie.

W stacji alarmowej koncentruje się sieć z 44 alarmików, rozmieszczonych w całym mieście. W czasie alarmu precyzyjne aparaty automatycznie notują systemem Morsego miejsce pożaru. Inne aparaty dokładnie notują ewentualne uszkodzenia sieci alarmowej.

W pobliżu stacji alarmowej znajduje się lazienka z natryskami, w której strażacy, po każdym wyjeździe na pożar, zażywają kąpieli.

Dalej nieco znajdują się warsztaty: kowalski, ślusarski i stolarski. Każdy z strażaków zna niemal wszystkie rzemiosła i dzięki temu strażnica we własnym zakresie dokonuje wszelkich napraw swych urządzeń. Są nawet strażacy-krawcy, którzy szyją swym towarzyszom nowe mundury.

Strażak zasadniczo nigdy nie jest woźny. I w jego prywatnym mieszkaniu znajduje się dzwonek alarmowy, którym można go wezwać bez względu na to, czy ma służbę, czy też jej niema.

Widać więc, że zawód strażaka wymaga dużo poświęcenia osobistego. I to tak z czasu jak i zdrowia i życia.

## Pan Wojewoda Pomorski odmówił zarejestrowania towarzystw handlowców w Świeciu i w Gniewie

Do Urzędu Wojewódzkiego wpłynęło podanie o zarejestrowanie stowarzyszenia pod nazwą: „Towarzystwo Handlowców w Świeciu n. Wisłą”. Pan Wojewoda Pomorski odmówił zarejestrowania wyżej wymienionego Towarzystwa wobec istnienia Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Handlu i Przemysle z siedzibą w Poznaniu, posiadającego osobowość prawną i uprawnionego do zakładania oddziałów na terenie całej Polski — Odmowa zarejestrowania umotywowana jest również tem, że zarejestrowanie stowarzyszenia ściśle lokalnego jest najzupełniej zbędnym

z punktu widzenia pożytku społecznego, gdyż potrzeby organizacyjne pracowników handlowych w Świeciu mogą być całkowicie zaspokojone bądź przez utworzenie Oddziału wspomnianego związku, bądź też przez założenie stowarzyszenia zwykłego, które, dopiero po wykazaniu celowości swego odrębnego istnienia, uzyskałoby prawo domagania się nadaniu mu osobowości prawnej.

Również z tych samych powodów p. Wojewoda odmówił zarejestrowania „Towarzystwa Pracowników Handlowych i Kupieckich” w Gniewie.

## Apel do wszystkich PP. Rolników

Wojewódzki Komitet Pomocy ofiarom powodzi nadesłał nam następujący apel do pp. Rolników Pomorza:

Powódź tegoroczna zniszczyła ogromne połacie Małopolski. Rozszalały żywioł zabrał niejednokrotnie całe mienie.

Rolnicy na terenach dotkniętych klęską powodzi nie mieli w tym roku żniw. Niektórzy nie mają nawet dachu nad głową.

Całe społeczeństwo już w pierwszej chwili pospieszyło z pomocą nieszczęśliwym ofiarom i spełniając swój moralny obowiązek nie się pomoc w miarę sił.

Potrzeby są jednak bardzo wielkie. Najwięcej ucierpeli rolnicy i dla nich jest potrzebna pomoc i to przede wszystkim w naturze.

W planie akcji rolnictwo Pomorza ma nieść pomoc rolnikom w powiecie Nowy Sącz. Idzie zima — najcięższy okres dla nieszczęśliwych ofiar.

Przed nastaniem zimy niech Rolnicy Pomorza spełnią swój obowiązek i pospieszą z pomocą.

Datki 3 kg zboża, 10 kg ziemniaków i 10 kg słomy z każdego rolniczo użytkowanego hektara roli na Pomorzu zaspokoją dopiero najkonieczniejsze potrzeby powodzi.

Są powoźdzenie i na Pomorzu (nad Wisłą). Z tych datków Komitety Powiatowe i miejscowym ofiarom powodzi udzielą pomocy w najkonieczniejszych wypadkach.

Komitety powiatowe i lokalne przystąpiły

JAMES O. CURWOOD

## „OSADNICY“

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

— Tak niewątpliwie, zaproponuje haniebną transakcję, lecz nietylko może tobie, co Monie. Dlatego opóźniam drogę powrotną w miarę możliwości. Wuj Alecka Curry zyskał ostatnio wielkie wpływy polityczne, Aleck zaś przed rokiem został mianowany kapralem. Ręczę, że nie zdradził dotychczas władzom, jaką rolę odegrał przed dwoma laty w kwestji ucieczki Donald Mac Rae. Zbyt silny atut trzyma w ręku, by go chciał lekomyślnie marnować. Napadłeś ojciec, omal nie zabiłeś, i wyswobodziłeś ojca. Wzięłeś policjanta na wyspie! Wreszcie strzelałeś do nas, do niego i do mnie, gdyśmy ruszyli w pościg. Wszystko to oznacza pięć do piętnastu lat więzienia, i Aleck doskonale o tem wie. Fakt, że ojciec twój był wówczas niemal zupełnie ślepy i niespełna zmysłów nie będzie stanowił okoliczności łagodzących. Prawo jest prawem, szczególnie w Kanałzie. Nasz sąd oraz nasi sądziołowie trzymają się ściśle litery kodeksu karnego, i zwykle, ludzkie wzruszenie niema do nich dostępu. Ta niewzruszalność prawa, ten jego sztywny zasięg są właśnie powodem, że Aleck Curry ma ciebie w ręku. W porównaniu z tą groźbą, niczem były trudy i niebezpieczeństwa

poniesione przez ciebie i twego ojca w podróży na północ...

Jeśli chodzi o Alecka, grają tutaj rolę dwa dominujące czynniki: nienawiść względem ciebie oraz żądza w stosunku do Mony. Tej nocy, gdyście uciekli z ojcem z osady, i gdyśmy was omal nie schwytali na jeziorze, Aleck obiecał mi całkiem serjo tysiąc dolarów gotówką, oraz wpływy swego wuja dla otrzymania awansu, byłem mu tylko odstępiał na własność obu więźniów. Dla kawału zgodziłem się pozornie. Lecz nad ranem, podziurawieś nam łódź kulami, i zemknąłeś. Teraz masz Pietrkę całą prawdę. Jeżeli wrócisz do osady, niema dla ciebie ratunku. Aleck Curry zaraz cię dopadnie, zażąda by Mona wyszła za niego żonę, lub, kto wie, może się nawet bez ślubu obejść, jeśli zaś dziewczyna odmówi...

— Będzie mogła odwiedzić mnie czasem w więzieniu — zauważył Pietrek.

W przeciwnieństwie do Cartera był najzupełniej spokojny. Mówiąc, nie podnosił nawet głosu, ręce zaś, poprzednio zwinięte w pięści, rozluźniły mu się i opadły. Carter gapił się nań długą chwilę w milczeniu, jakgdyby nie dowierzał się temu co usłyszał.

— Mówisz serjo?

— Najzupełniej. Aleck Curry niema nademną władzy, któraby mogła w najmniejszym chociaż stopniu wpłynąć na jego stosunek do Mony. Jeśli posiadam dług, to ga zapłać. Ani ja, ani Mona nie posiadamy niczego, cośmy chcieli sprzedać, Aleck Curry zaś niema także niczego, cośmy zamierzali kupić.

Carter odetchnął głęboko.

— Ha, cóż, jeśli się w ten sposób na to zapatrujesz?

— Nie widzę wogóle innego sposobu.

— Ale przecież Aleck Curry i ja jesteśmy jedynymi ludźmi na ziemi, którzy mogą przeciw tobie świadczyć! Wziamian za krzywdę którą ci zrobiłem, będzie doprawdy znikomą zapłatą, jeśli w danym wypadku zamilczę o wszystkim. Możesz mi wierzyć, że najsrozsze nawet męki nie wydobyliby odemnie jednego słowa! Teraz, bylebyśmy tylko potrafili zmusić Alecka Curry do milczenia... Zakneblować mu usta, bo ja wiem, nastraszyć go...

— Nieda rady! — przerwał Pietrek — Aleck nienawidził mnie od dnia, gdy jako chłopcy walczyliśmy z powodu Mony. Byłby zatem tylko jeden sposób: zamordować Alecka, tego zaś pewnością nie uczynię. Zabiłbym człowieka wtenczas tylko, gdyby szło o życie ojca. Zabiłbym nie tylko Alecka, lecz nawet ciebie, Carter. Dla ojca, tak, dla siebie, nie.

Carter wyciągnął rękę i mocno uściśnął dłoń Pietrka, lecz równocześnie odwrócił głowę w inną stronę.

— Ogromnie jesteś podobny do twego

Na sezon! 7687 Na sezon!

Ostatnie nowości!

KAPELUSZE  
KRAWATY  
KOSZULE

MARCELI DZIENNIK  
POZNAN

◀ Specjalne magazyny artykułów Mody Męskiej ▶  
GDYNIA, Świętojańska 11. tel. 20-72.

## Depesza do Pana Wojewody Pomorskiego

Plenarne zebranie Rady Powiatowej, Zarządów Kół i delegatów 26-ciu Kół Rodziny Rezerwistów powiatu tucholskiego, obradując o obecności przewodniczącej i wice przewodniczącej Rady Głównej Generalowej Berbeckiej i Marszałkowej Boguckiej, oraz przewodniczącej Rady Okręgowej Marji Makowskiej.

stwierdzając, że Twoja, Panie Wojewodo, troskliwa opieka o byt i ducha rezerwisty, jak też udzielona przez Ciebie pomoc materialna były jedną z podstaw rozwoju i pracy Tucholskiej Rodziny Rezerwistów, wśród której 274 rodziny powstańców i rezerwistów zebrało ze swych 274 ogródków działkowych poważny plon na okres zimowy,

składa Ci, Panie Wojewodo, wyrazy czci, hołdu i głębokiej wdzięczności, oraz zapewnienia, że oddamy wszystkie swe siły dla dobra żołnierza — rezerwisty, by dzielnie mógł spełniać dziś i zawsze obowiązki wiernego żołnierza — obywatela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Przewodnicząca Rady Powiatowej  
Rodziny Rezerwistów.

## Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 16 bm. o godz. 7 rano:

W Krakowie (— 0,95) + 0,94; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,76) 1,86; w Przemyślu (San) (1,31) i w Zawichoście (1,82) 2,20; w Warzawie (1,53) 1,51; w Wyszowie (Bug) (0,31) 0,38; w Pułtusku (Narew) (0,46) 0,52; w Płocku (0,93) 0,95; w Toruniu (0,98) 1,00; w Fordonie (0,97) 1,02; w Chełmnie (0,72) 0,81; w Grudziądzu (0,89) 1,02; w Korzeniewie 1,12; w Piękle (0,21) 0,39; w Tezewie (0,14) 0,35; w Einlage (2,58) 2,96; w Schiewenhorst (2,82) 3,18.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 15 bm. 7,7 st. C., a w dniu 16 bm. 7,2 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni.

obecnie do energicznej akcji zbierania i wysyłki darów.

Październik będzie okresem niesienia pomocy przez rolnictwo Pomorza dla rolników-powodziar w powiecie Nowy Sącz.

Apelujemy, by nikt nie uchylił się od spełnienia moralnego obowiązku!

ojca — rzekł. — Z każdym dniem widzę to wyraźniej. Idę już spać. Dobranoc.

Przez ostrożność i ze względu na wiek Carter przyzwyczajenie, Carter rozkładał zawsze swoje dery poza kręgiem światła. Uczynił to i teraz, mknąc w ciemności, poczem Pietrek usłyszał w mroku zwykły szelest i chrzęst.

Lecz Carter wcale nie zamierzał spać. Od wielu dni już tworzył pewne projekty, przyczem dziś omal się ze swoim planem nie zdradził. Obserwował teraz Pietrka siedzącego przy ogniu, zgarbione plecy, oraz bladą, zapadniętą twarz człowieka, którego tak długo i tak zajadle ściagał. Wzruszenie ścisnęło go za gardło, aż prosto oddychał z trudem. Jak dotąd nigdy nie kochał kobiety, i nigdy, dla żadnego mężczyzny nie czuł żywszej przyjaźni, lecz obecnie z Pietrkiem związało go coś więcej niż zwykła sympatja. Była to miłość mężczyzny do mężczyzny, uczucie silne i prawdziwe.

W całym swym życiu surowym i chłodnym Carter nie zaznał chwili bardziej wznieślej. Nie mogło się z tem równać ani w przybliżeniu uczucie triumfu, jakie ogarniało go naprzykład przy schwytaniu jakiegoś zloczyncy. Gdy tak leżał obserwując Pietrka, rozmyślając nad dalszymi losami jego i Mony, uśmiechnął się naraz posępnie i bez cienia dobrego humoru, zwykłym swoim grymasem, który dawniej odstręczał od niego ludzi budząc powszechną niechęć.

(Ciąg dalszy nastąpi)



# Dzień w Toruniu



czwartek  
18  
paździer.

Kalendarzyk rzym.-kat.  
Środa: Małgorzaty M. — Czwartek: Łukasza Ew.

## NOCNY DYŻUR APTEK.

Do środy 17 bm, włącznie dyżurują: w śródmieściu Apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski, na Bydgoskiem Przedmieściu Apteka Św. Anny, ulica Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

## TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— 17 bm. — godz. 20 „Azja grozi”, odczyt Janty-Polczyńskiego.  
— 18 bm. — nieczynny.

## REPERTUAR KIN.

MARS — „Imperatorowa”.  
PALACE — „Świat należy do Ciebie”.  
LIRA — „Pojedynek ze śmiercią”.  
ŚWIATOWID — „Maskarada”.  
CORSO — „Nibelungi”.

## ZEBRANIA.

— 17 bm. godz. 16 w sali „Tivoli” przy ul. Bydgoskiej — zebranie Towarzystwa Restauratorów.  
— 18 bm. godz. 20 w Kasynie Garnizonowym przy ul. Żeglarskiej — pożegnanie p. gen. Paślowskiej przez Rodzinę Wojskową.

## SPORT — GIMNASTYKA

— 17 bm. godz. 18 w sali gimnastycznej przy ul. Mickiewicza — lekcja gimn. Tow. Krzewienia Kultury Fiz. Kobiet.

## Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie  
Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancin.

Najlepsza okazja kupna:  
Browar i Słodownia Kobylepole, filja Toruń. Czerwona Droga 35, tel. 312. Piwa, porter limoniady, woda sodowa.

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń, Optyk i bandażyści. Obok poczty, Staromiejski Rynek 16. Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska.

## Z miasta

— Odczyt p. t.: „Azja grozi”, z którym przed publicznością toruńską w dniu dzisiejszym wieczorem w Teatrze Ziemi Pomorskiej wystąpi znakomity publicysta, świetny pisarz i znany po drógnik Aleksander Janta-Polczyński, wzbudził w naszym mieście zrodumiałe zainteresowanie.

Na podstawie wrażeń i obserwacji, zebranych w ciągu rocznego pobytu w Mandżurji, Chinach i Japonji, prelegent nakreślił plastycznie i w naj wyższym stopniu zajmujący obraz obecnej sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Przed sprzedaż biletów w Towarzystwie Krajoznawczym (gmach Ratusza). Ceny biletów od gr. 50 do zł. 2.—.

— Baczość Inwalidzi, Wdowy i sieroty wojenne! Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek dnia 18 bm. o godz. 18 w Ognisku SMP. przy Szosie Chelm. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

— Zawiadamiamy panie z Rodziny Wojskowej, które zgłosiły swój udział w wieczornej pogrzebnym, pani gen. Paślowskiej przewodniczącej R. Wojsk. Koła Toruń. Uroczystość ta odbędzie się w czwartek dnia 18 bm. o godz. 20 w sali Kasyna Garnizonowego. (7729)

— Włamanie. Ubiegłej nocy niewykryci dotychczas sprawcy skradli z zamkniętego mieszkania kupca Władysława Spendowskiego przy ul. Szczytnej nr. 9 futro damskie i biuiterję wart. około 2000 zł. oraz książeczkę oszczędnościową na 1000 zł. wystawioną przez Vercinbank.

— Na targu w dniu 16 bm. płacono: za pół kg masła 1,10—1,30; sera 0,50—0,60; twarogu 0,20—0,30; za litr śmietany 0,80—1,20; za mendl jaj 1,10—1,30; za kurę 1,80—2,50; gęś 4,50—6,50; kaczkę 2—3; za parę gołębi 0,80—1,00; za pół kg. szczupaków 0,80—0,90; linów 0,80—0,90

**KINO „LIRA”**  
FASCYNUJĄCY FILM!  
Splot niesamowitych i pełnych grozy wydarzeń mrozących krew w żyłach.  
**Pojedynek ze śmiercią**  
BULLDOG DRUMMOND, z trójką naj lepszych gwiazd ekranu czarującą wdzięką LORÉTTA YOUNG, męskim ulubieńcem kobiet RONALDEM COLMANEM, z niesamowitym iniezawodnym WARNEREM OLANDEM.  
Początek 5, 7, 9. W niedzielę i święta 3, 5, 7, 9

karasi 0,40—0,50; sandaczy 1—1,20; okoni 0,30—0,80; białych ryb 0,30—0,50; za pół kg. marchwi 0,10—0,15; kapusty 0,08—0,10; cebuli 0,05—0,08; buraczków 0,10—0,15; za pół kg jabłek 0,20—0,40; gruszek 0,30—0,60; za cytrynę 0,08—0,10; za pół kg. sliwek 0,30—0,50; za doniczkę kwiatów 0,50—0,90; za wieńce 3—5. Dowóz dostateczny. Popyt słaby.

## Na białym czworoboku Światowid — „Maskarada”

Doskonały jest to film — dowcipny, pełen wdzięku, niepozabawiony przytem głębszych wartości. Z banalnej napozór przygody nocy balowej wynika konflikt o powikłaniach, naprzemian tragicznych i zabawnych, odwarżający świetnie lekkomyślną epokę, niewiedzącą nic o kryzysie i o groźbie wojny, — gdy miłość i zadróż tworzyły os istnienia.

Wzięty malarz zaprasza do swej garsonjery młodą meżatkę jedynie dla zrobienia jej portretu, lecz Adolf Wohlbrueck, w roli tego malarza, taki jest przystojny i miły, że trudno się dziwić ślicznej pani, która zapragnęła czegoś więcej niż godziny pozowania. Artysta nie lubi kobiet o zbyt wyraźnej inicjatywie, dlatego też zrywa z dawną swą kochanką, wymagającą i zadróżną. Gra ją Olga Czechowa, zawsze ładna i pełna temperamentu. W torebce jej, wśród rozlicznych drobiażków, mieści się rewolwer. Mimo to na scenie nicma trupa, jest natomiast chwila trwogi i chwila wzruszenia, a potem — westchnienie ulgi, że się wszystko dobrze kończy. Mar.

# Ani rusz pojąć nie mogą... Słów kilka o partyjnictwie w samorządzie

Prowadzona przez nasz obóz, akcja na rzecz wspólnych gospodarczych list przy wyborach gromadzkich, dała asumpt zamierzającemu organowi sztabu p. Popielowego, do napaści na klub radziecki Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego w Radzie Miejskiej m. Torunia.

Wywody ciałniutkiego, partyjnego mózgu, są tak dla mentalności owego sztabu charakterystyczne, że je w całości przytoczymy:

„Jak zaś rzeczowo pracują „sanatorzy” w tych radach miejskich, gdzie jeszcze z pewnych względów nie mają możności całkowitego przeprowadzenia swych planów odnośnie do zarządów miejskich, to ilustrują nam to doskonale stosunki, które ma możność obserwowania ludność stolicy Pomorza. W toruńskiej radzie miejskiej stanowią oni — po „szczęśliwym” przeprowadzeniu pewnych „operacji przekonaniowych” — połowę składu radnych. Zachowanie się i „rzeczowa praca” tej połowy rady jest zaiste mało budująca. Cała jej polityka od początku „nasławiona” jest na to, aby dookoła działalności obecnego zarządu miasta, a zwłaszcza jego „kierownika”, który greszy widocznie nadmierną niezależnością, mimo całkowitej poprawności i lojalności urzędowej, wytworzyć atmosferę podejrzeń i nieufności, w której łatwo będzie uborować zozasem drogę do następstwa po nim zdecydowanemu swemu „partyjnikiem”.

Zdarza się tedy, że radni „sanacyjni”, pozbawieni chwilowo swego „komendanta” zrywają posiedzenia rady i opóźniają decyzje w sprawach pilnych prac miejskich, które potem jednomyślnie zmuszeni są uznać za celowe i pożyteczne! Jeszcze częściej w ich wystąpieniach trafia się, że po-

## Skandaliczne stosunki w szpitalu miejskim muszą być usunięte

Artykuł nasz p. t. „Skandal, którego dłużej nie wolno tolerować”, zamieszczony w nr. 235, a omawiający okropne stosunki, panujące w toruńskim szpitalu miejskim, wywarł w całym Toruniu PIORUNUJĄCE WRAŻENIE.

W poniedziałek od wczesnego rana telefon redakcyjny nie przestawał dzwonić. Zgłaszały się dziesiątki osób, które z uznaniem podnosiły nasze wystąpienie i jednocześnie komunikowały nam do o szczegóły skandalicznych zaniedbań, panujących w szpitalu miejskim.

„Odetchnęłam — telefonowała do naszej redakcji jedna z naszych Czytelniczek — gdy zobaczyłam, że „Dzień Pomorski” przedstawił szerszemu społeczeństwu toruńskiemu okropne stosunki w jedynej toruńskiej lecznicy publicznej. Może artykuł Panów przyczyni się wreszcie do przeprowadzenia w szpitalu gruntownej reorganizacji”.

### DOCHODZENIE PREZYDENTA MIASTA.

Otóż tak naszą Czytelniczkę, której słowa zacytowałam powyżej, jak i ogół społeczeństwa toruńskiego możemy zapewnić, że sprawę szpitala miejskiego zainteresowały się już kompetentne czynniki.

Pierwszym, który zareagował na nasz artykuł, był prezydent miasta Torunia p. Bolt. Gospodarz naszego miasta, stojąc na straży interesów jego mieszkańców, zwrócił się natychmiast po przeczytaniu tego artykułu do Redakcji naszego pisma, z prośbą o podanie mu bliższych szczegółów poruszonych przez nas spraw, oświadczając, że posłucha mu one jako podstawa do wszczęcia natychmiastowych dochodzeń.

Zyczeniu p. prezydenta Bolta uczyniliśmy oczywiście zadość. Nie wątpimy, że winni zostaną odpowiednio ukarani, opinia społeczna zaś uzyska pewność, że tego rodzaju skandaliczne stosunki nie będą w przyszłości tolerowane.

### NOWE FAKTY.

Poza podanymi już przez nas faktami, Czytelniczy nasi komunikują nam nowe skandale.

Naprzykład jedna z naszych Czytelniczek opowiada: Na salce dziecięcej leżało kilkulatnie dziecko, operowane na rupturę. Stan zdrowia dziecka po operacji był ciężki i z tego powodu maleństwo bardzo cierpiało. Ponieważ jedna z matek innego dziecka zauważyła, że owemu operowanemu dziecku od kilku dni nie zmieniono opatrunku, więc zwróciła jednej z siostr uwagę, by nałożyła maleństwu świeży bandaż. Na to siostra odpowiedziała, że szkoda zmieniać opatrunku i wogóle szkoda czasu, gdyż dziecko i tak lada chwila umrze. Chore maleństwo rzeczywiście po kilku godzinach zmarło...

Inny przykład. Tak się złożyło, że pacjentem szpitala miejskiego był jeden z lekarzy toruńskich. Musiano zastosować mu zabieg diatermiczne (naświetlanie). Przyniesiono odpowiedni przyrząd. Gdy włączono prąd elektryczny i przyrząd zaczął się rozgrzewać, ze szpar i wszystkich otworów zaczęły się wysypywać roje robactwa.

Informacji takich napływa coraz więcej. Będziemy je kolejno publikować, dążąc do całkowitego wyświeślenia tej niezwyklej bądź co bądź sprawy.

dyktowane są one względami nie na dobro miasta, ale ciasnymi interesami garstki swych popleczników. Klasycznym w tej mierze przykładem może być ostatnia kampania przeciwko zarządowi miejskiemu z powodu jego polityki budownictwa mieszkaniowego. Przemawiający w tej sprawie z ramienia „sanacyjnego” klubu rzecznik kamieniczników, wręcz oświadczył, że w Toruniu nie ma potrzeby budowy nowych mieszkań, bo ich jest podostatkiem. To sensacyjne odkrycie stanowi prawdziwą rewelację dla mieszkańców stolicy Pomorza i w dziwny zaiste sposób harmonizuje z polityką gospodarczą rządu (całkowicie słuszną), popierającą ruch budowlany po miastach...

W świetle tego przykładu, a podobnych możnaby niemal przytoczyć, widać jak na dłoni, ile warte są w ustach „sanatorów” wszystkie hasła „odpolitykowania” samorządu. Służą one im do jednego celu: opanowania wszystkich organów „samorządowych” i poprowadzenia w nich bez żadnej kontroli ze strony niezależnych kół społeczeństwa — własnej ultra-partyjnej gospodarki.

Biednemu pismakowi nie może pomieścić się w głowie, że klub może domagać się wszechstronnego, szczegółowego i starannego zbadania zamierzeń inwestycyjnych zarządu miejskiego, sięgających — nawiasem mówiąc — setek tysięcy złotych, tylko dlatego, że czuje swoją odpowiedzialność za uchwalanie przedłożeń Zarządu miejskiego.

Partyjny mózg ani rusz pojąć nie może, że klub radziecki domaga się, by uchwalone inwestycje wykonywano tylko kosztem uchwalonych sum, bez operowania „pokryciami roku przy-

szłego” — tylko znowu dlatego, by ograniczyć możliwość pozabudżetowej gospodarki.

Trudno jest zrozumieć partyjnemu mózgowi, że Klub Radziecki ma obowiązek czuwania nad celowością polityki bezpłatnego rozdawania majątku miejskiego, tylko dlatego, by w niedalekiej przyszłości nie narazić miasta na niepotrzebne wydatki na ewent. zakup potrzebnych gruntów.

Takie stawianie kwestji przekracza zdolności rozumowania partyjnika, który w każdym, wyłącznie rzeczowymi względami dyktowanem posunięciu widzi albo dążenie do „wytworzenia atmosfery podejrzeń i nieufności” do Prezydenta miasta, aby... go zastąpić „swoim”, albo konieczność interes jakiejś garstki popleczników, dlatego tylko, że sam nigdy inaczej nie postępował i nie umie postępować.

Przecież z tego właśnie partyjnego podwórka wszystko obliczone jest na zysk jeśli już nie osobisty, to conajmniej partyjny.

Historja klubu radzieckiego N. P. R. w radzie m. Torunia jest tego właśnie twierdzenia najklasyczniejszym dokumentem.

Stosunek np. klubu do Prezydenta miasta był dyktowany niemal wyłącznie wszystkimi względami, tylko nie rzeczowymi.

Przerzucanie się do skrajnej „opozycji”, w czasie której nawet w najprostszej i najjaśniejszej sprawie znajdowano trudności, do... zupełnie uległości i ślepego popierania każdego wniosku zarządu miejskiego to, nic innego, jak tylko dzieje zakulisowych targów.

Była koncesja czy ustępstwo zarządu miejskiego dla kogoś czy partji, była cudna sielanka w Radzie Miejskiej — odmówiono koncesji zaraz zjawiała się „ostra opozycja”.

Tych kryteriów postępowania klub radziecki Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego nie zna, należą one wyłącznie do partyjnego arsenału. Odpartyjnienie samorządu polega właśnie na tem, by w miejsce takich kryteriów w działaniu organów samorządowych wprowadzić element dobra całości, interesu ogólnego i rzeczowego stosunku do każdego zagadnienia.

Tego, jak dowodzi przytoczony na wstępie wywód pismaka — stary świat partyjny nie może zrozumieć. Stąd też odpartyjnienie samorządu polegać będzie również i na usunięciu z jego organów takich właśnie partyjnych mózgow.

I jeszcze jedno, nie znajdując argumentów w „organizowaniu oporu” pismak posługuje się kłamstwami (również nieodłączna broń partyjna), insynuując klubowi, że jest przeciwnikiem budowy nowych mieszkań w Toruniu „bo ich jest podostatkiem”, posuwając się nawet do oskarżenia klubu, że przeciwdziała „całkowicie słuszej” polityce gospodarczej rządu.

Jest to tak niewybredne, tak niezdarno kłamstwo, że nie widać potrzeby jego prostowania.

## Fuj!!

— Rozwodzę się z moją połowicą — oświadczył w dyskusji kawiarnianej 100-procentowy Sarmata Onufry Obwiepolski.

— Jakto, chce pan porzucić ślubną Eulalię, z domu Kohn, po 24 latach szczęśliwego pożycia?

— Bezwarunkowo! Nieodwołalnie! Nasza partja „ende” zmieniła orientację małżeńską. Nie wierzyć? Proszę!

W tem miejscu pan OO wyjął z kieszeni dwa numery szcztatkowego organu endecji toruńskiej (nr. 236 i 237), a odwróciwszy na stronę z drobnyimi ogłoszeniami, w dziale „MATRY-MONJALNE” wyczytał bojowym głosem:

### Inteligentny

szuka sympatycznego przyjaciela do lat 30. Oferty do Słowa Pomorskiego § 497.

Ogłoszenie zrobiło na słuchaczach piorunujące wrażenie, które uczwężtrznilo się w chóralnym: Fuj!!

M e d i.

## Pożegnanie p. gen. Paślowskiego

Uroczyste pożegnanie Wojewody Białostockiego p. generała Paślowskiego odbędzie się w piątek, 19 bm. o godz. 20-tej w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego przy ulicy Żeglarskiej.

Organizacje, które nie zgłosiły jeszcze swego udziału, a życzące sobie wziąć udział w pożegnaniu uroczystości, zechcą zgłosić się do p. naczelnika Grzanki w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim.

## Tragiczny upadek pod koła pociągu

Wczoraj, we wtorek 16 bm., w godzinach południowych, w pobliżu dworca Toruń-Mokre, 34-letni robotnik kolejowy Feliks Gręzikowski z Torunia, pracujący na jednym z zapasowych torów, usiłował wskoczyć do wolno przejeżdżającego przez tor pociągu towarowego. Skoczył jednak tak nieszczęśliwie, że pośliznął się i upadł pod koła pociągu.

Koła pociągu zmiażdżyły mu prawą stopę i złamały lewą nogę. Gręzikowskiego przewieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego.







# WI. KULERSKI

skład i biuro tylko  
**Grudziądz, Rynek 21**  
obok Korzeniewskiego  
Telefon składu i biura 330,  
drukarni 331. 7766

## PRZETARG

**Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu**

ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji kolejowej na stacji Twarda Góra, z terminem objęcia w dniu 1 grudnia 1934 r. Termin składania ofert upływa z dniem 29 października 1934 r. o godz. 12-tej, otwarcie zaś ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13-tej.

Bliższe szczegóły przetargu umieszczone są w ogłoszeniach wywieszonych na wymienionej stacji i na większych stacjach tu, Okręgu.

Informacji bliższych udziela Biuro Personalne pokój 141 codziennie, prócz dni świątecznych, w godzinach od 11-tej do 13-tej.

Równocześnie uprasza się o przesłanie do Dyrekcji rachunku za przypadającą z powyższego tytułu należność.

Naczelnik Biura Personalnego  
(podpis nieczytelny).

7787

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Toruniu podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 października 1934 r. o godz. 10 przed południem w składnicy Urzędu Skarbowego przy ul. Wielkie Garbary 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji poniżej wyszczególnionych ruchomości: tapety, atrament, radio aparaty, maszyna do pisania, stoły, białdy, skóry futrzane, lustra, stoły, szafy, buraki, koniczyna (siew), przybory szkolne i inne przedmioty.

Toruń dnia 15 października 1934 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Toruniu.

7772

Zlec. nr. 489-9

### LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 18 października 1934 r. o godzinie 12-ej podpisany komornik sprzeda w drodze licytacji przymusowej za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu ul. Solna 10: heblarkę stolarską, obrabiarkę stolarską i motor elektryczny oszacowane na sumę 1000,— zł. O godz. 12,30 przy ul. Toruńskiej 12 w p. Adamowicza: jadalnię (bufet i kredens) orzech amerykański, oszacow. na sumę 1200,— złotych.

Powyższe ruchomości można oglądać w miejscu i czasie wyżej podanym.

(—) Dobrzański Michał, komornik Sądu Grodzkiego rewiru II-go w Grudziądzu.

7767

Rep. IV, 2046-34

7768

### OBWIESZCZENIE

o terminie opisu i oszacowaniu nieruchomości Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV w Grudziądzu Tomasz Małkowiak urzędujący w Grudziądzu Rybny Rynek nr. 1 obwieszcza, że na dzień 12 listopada 1934 r. o godzinie 10-tej został wyznaczony termin opisu i oszacowania nieruchomości Rudnik tom III karta 90 zapisanej na rzecz małżonków Leoną i Angeliki Strojewskich zam. w Rudniku pow. Grudziądz.

W związku z powyższym na zasadzie par. 2 art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed likwidowaniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub jej przynależności.

(—) Małkowiak, komornik Sądu Grodzkiego rew. IV

### TORUN

#### Barak

drewniany sprzedamy. Oferty: skład, Toruń, ul. Mickiewicza 7. Tamże można barak obejrzeć. 7774

#### Kolejowe

używane progi kupię. Toruń, Kościuszki 55, telefon 923. 7775

#### Zobacz

„Kiermasz Światowy” Toruń, St. Rynek 30. Tyśiące artykułów za bezcen, każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

### Udzielam

porad prawnych, załatwiam sprawy sądowe, administracyjne, mieszkaniowe, rozwodowe jak dotychczas. Adamski, doradca prawny. Toruń, Sukiennicza 4. 7595

### HALLO! UWAGA!

**Porcelana**  
Serwisy do kawy od 6 zł. Serwisy obiadowe od 35 zł. wyżymaczki, talerze i t. d. „ZELAZOPOL” Toruń, Nowy Rynek 18, tel. 442.

### Okazja

Sklep Komisowy z towaram, w pełnym ruchu, z ustaloną klientelą, korzystnie odstąpię. Wiadomość w Administracji „Dzień Pomorski” Toruń. 7728

**OGŁOSZENIE** W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod nr. 96 dnia 13 kwietnia 1934 wpisano parowiec jednośrubowy pod nazwą „Lech” o międzynarodowym sygnale odróżniającym SPLE. Wymiary statku są następujące: długość — 85,77 m, największa szerokość — 12,22 m, głębokość — 4,92 m, pojemność brutto — 1567,93 ton rejestrowych, pojemność netto — 789,75 ton rejestrowych. Statek został zbudowany w roku 1934 w Newcastle on Tyne. Portem ojczystym statku jest Gdynia. Właścicielem statku jest firma Polsko - Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe Spółka Akcyjna — Polish British Steamship Company Limited w Gdyni. Spółka zapisana jest do rejestru handlowego B Sądu Grodzkiego w Gdyni pod nr. 58 w dniu 29 grudnia 1928. Zarząd spółki stanowią: Feliks Kollat w Gdyni, obywatel polski i Cecil Harold Jeffrey w Sopocie, obywatel angielski. Okręt został zbudowany dla Polsko Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego Spółki Akcyjnej w Gdyni przez stocznię Swan, Hunter i Wigham Richardson Limited w Newcastle-on-Tyne i następnie tejże spółce oddany.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. nr. 779

7778

**OGŁOSZENIE** W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 205 dnia 23 sierpnia 1934 wpisano firmę: Zakłady Elektrotechniczne inż. Antoni Skudro w Warszawie. Otwarto oddział w Gdyni. Właścicielem firmy jest Antoni Aleksander Skudro z Warszawy.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. 781

7779

**PRZETARG PRZYMUSOWY**. Nieruchomość położona w Helu i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Hel karta 153 na imię Edwarda Bjelskiego zostanie w drodze egzekucji dnia 20 grudnia 1934 r. o godz. 11 przed południem wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 6. Nieruchomość składa się z budynku mieszkalnego parkanu, budynku kuchennego, z placu budowlanego, ogólnej wartości 39,046,60 zł. Cena wywołania wynosi 26031,06 zł.

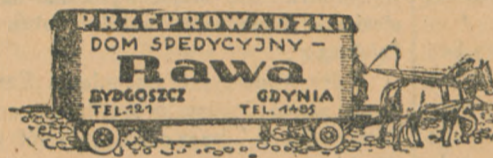
Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 20 października 1932 r.

Puck, dnia 11 października 1934 r.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 782

7780



Do akt nr. Km. 2496-34

7777

### OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. III zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 k. p. c. ogłasza że w dniu 19. 10. 1934 r. o godz. 10 w Gdyni przy ul. Świętojańskiej nr. 14 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 30 par t męskich letnich oszacowanych na łączną sumę zł. 750,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 16 października 1934 r.

(—) Pyttel, komornik.

Do akt nr. Km. 572-33

7774

### OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. IV Bolesław Borzęcki zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Ign. Paderewskiego 18, na mocy art. 602 k. p. c. ogłasza że: w dniu 19 października 1934 r. o godz. 10 m. 30 nie później jednak niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Stary Rynek odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z kasy ogniotrwałej i woalu szwalcarskiego, oszacowanych na łączną sumę zł. 800,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 6 października 1934 r.

(—) Borzęcki, komornik.

7784

Zlec. nr. 356-8K



### PRZETARG

19 października godzina 9,30 sprzedaje przy ul. 3-go Maja w firmie DREWITZ przymusowym przetargiem za gotówkę: 4 młockarnie szerokomłotne, (—) Brunon Dupliński, komornik Sądu Grodzkiego 623-34 Toruń, rewiru III.

### OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego, urzędujący w Szubinie przy ul. św. Marcina nr. 12 na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 18 października 1934 r. odbędzie się licytacja publiczna następujących ruchomości: o godz. 11-tej w Wieszkach u p. Franciszka i Jawdwi Owsianych: 4 świni tuczniki, szafę ogniotrwałą, 2 obrazy, radio 4 lamp. z głośnikiem i przyborami, kanapę pokrytą gobeliną z lustrem, szafkę na kryształ i biurko z podstawką, oszacowanych na łączną sumę 890,— złotych.

o godz. 14-tej w Górkach Dąbskich u p. Janusza i Gabryeli Odrowąż Pieniążków: 300 ctr. pszenicy ze słomą i 1 samochód osobowy „Tatra” oszacowanych na łączną sumę 5,200,— złotych.

Wyżej wymienione przetargi odbędą się nie później niż w dwie godziny art. 606 k. p. c. Przedmioty podlegające sprzedaży można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

(—) Woźniak, komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie.

Sygnat.: Km. VII. 2165-34

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII Stefan Kapuściński mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 października 1934 r. o godz. 10-tej w Bydgoszczy, ul. Zduny 8, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Jana Kuzimskiego składających się z 1 maszyny do pisania Adler z stolikiem, 1 biurka, 1 szafy do rzeczy, 1 biurowej szafy, 1 regalu do książek, 1 umywalki z płytą, dwóch 3-częściowych kuchennych białych szaf, 1 umywalki bez lustra, 1 warsztatu stolarskiego nowego, 2 polerowanych szaf do rzeczy oszacowanych na łączną sumę zł. 1450,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 15 października 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII. 7746 Zlec. nr. 354-8K

Sygnat.: Km. VII. 2052, 2271-34

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII Stefan Kapuściński mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 października 1934 r. o godz. 8,30 w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr. 64 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do firmy F. A. Fechner składających się z urządzenia biurowego, urządzenia składowego oraz większej ilości artykułów technicznych oszacowanych na łączną sumę zł. 1936,80.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 16 października 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII. Zlec. nr. 35718 7785

Nowości! Tanio!  
**Radio-aparaty**  
elektro-patefony i wszystko do radia, Laboratorium Ładowanie akumulatorów.  
**„UNIVERS”**  
Gdynia, Starowiejska 40, tel. 10-82, parter. 7130

JAK CIĘ WIDZĄ  
TAK CIĘ PISZA



Przed Po  
czyszczeniem czyszczeniu  
**Odzież splamiona i znoszona**  
chemicznie czysti i farbują

### BARWA - KALAMAJSKI

Bydgoszcz, Gdańska 27  
Toruń, ul. Szeroka 21  
Gdynia, ul. 10 lutego 6  
Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 31. 7812

### Kuśnierzy

zdolnych przyjmę zaraz.  
**RUDAK**, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 70. 7770

### Strzelaj

do zwierzyny, ptaictwa i tarczy tylko z broni i amunicją z F-my „Hubertus” Bydgoszcz, ul. Grodzka 8, (narożnik ul. Mostowej). Fachowa obsługa, tel. 652, ceny bezkonkurencyjne, na-prawa broni. 6191



### Krawcowe

do wykończenia futer potrzebne zaraz **RUDAK**, Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 70. 7770

## MEBLE

sypialki, jadalni, gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w **Fabryce W. BŁASZCZYK** Bydgoszcz, Marsz. Focha 16 Tel. 303

### Wykończarki

futer zdolne potrzebne zaraz. **RUDAK**, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 70. 7770

## Wyroby betonowe

7691 rury kanalizacyjne i wszelkie akcesoria w zakresie kanalizacji wchodzące poleca **Fabryka Wyrobów Betonowych „TRI” BIAŁEBŁOTA**, pod Bydgoszczą, telefon 227

### Lustra, salonik z 6 fotelami

buduar salonik, jadalnie, sypialnie, wózek dziecięcy, kryształ, stoliki, antyki, szafy, kuchnie, lampy, krzesła, łóżka, stoły, obrazy i wiele innych rzeczy sprzeda bardzo okazjnie **DOM KOMISOWY**, Toruń, Łaszienna 9. 5238

### Udzielam

tanio korepetycji i **lekcyj** francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń, Sukiennicza 4. 6338

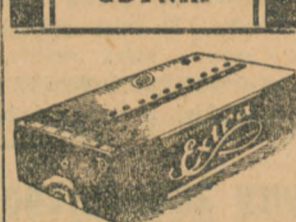
### UWAGA!

## FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11

Na nadchodzący sezon przygotowaliśmy i wykonujemy fachowo ze skór własnych według najnowszych modeli paryskich po **cenach najniższych**. Zwiedzenie nie obowiązuje kupna.

### GDYNIA



Stale na składzie **świeże baterje**

Ceny obniżone. Przekonaj się raz o jej jakości

**B. Wojewski, Gdynia** Starowiejska 26.

**Wejherowo**, ul. Sobieskiego 2. 6499

### Poszukuję

pokoju względnie dwu pokoi umeblowanych niekrepujących. Zgłoszenia: Redakcja „Dnia Tczewskiego”, Tczew.

### 100 centnarów

jablek na sprzedaż (wybornych „Baskopów” i „Landsberger Renette”) gdzie wskaże Administracja „Gazety Morskiej” Gdynia. 7756

## KWIT ABONAMENTOWY.

Do

### Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament \*) na „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, na miesiąc **listopad 1934 r.** i proszę należność **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_

Poczta \_\_\_\_\_

### KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty \*) „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, za mies. **listopad 1934 r.** potwierdzam.

dnia \_\_\_\_\_

\*) Niestosownie przekreślić.

## KWIT ABONAMENTOWY.

Do

### Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament \*) na „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, na mies. **listopad i grudzień 1934 r.** i proszę należność — **zł. 5.78** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_

Poczta \_\_\_\_\_

### KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 5.78** tytułem prenumeraty \*) „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, za mies. **listopad i grudzień 1934 r.** potwierdzam.

dnia \_\_\_\_\_

\*) Niestosownie przekreślić.





# Na ziemiach Pomorza

## Chelmino — wczoraj i dziś

Chelmino należy bezspornie do rzędu najpiękniejszych miast pomorskich. Bogato wyposażone przez naturę, tworzy ono niezwykle malowniczą panoramę, wznosząc się na wzgórzu ponad wstęgą Wisły wśród obfitej zieleni otaczających je parków i lasów. W swych murach zaś kryje Chelmino szereg pięknych zabytków przeszłości, które dodają romantycznego uroku temu historycznemu miastu. Renesansowy ratusz na rynku, stara, gotycka fara i tyle innych pamiątek dawnej świetności przywodzą na myśl te okresy dziejów Pomorza, kiedy odgrywało ono tu jedną z przodujących ról.

Chelmino jest dziś miastem powiatowym, liczącym nie wiele więcej ponad 12.000 mieszkańców. A co to było dawniej? Ongiś za czasów Polskiej przedrozbiorowej Chelmino było rezydencją wojewody, tu również mieli swą siedzibę biskupi chełmińscy. Było to niegdyś najokazalsze miasto w Prusach, należało do Hanzy i prowadziło znaczny handel morski. Ba, w r. 1387, już za czasów Krzyżackich, powstaje tu nawet akademja.

I do jakiej świetności doszłoby Chelmino, gdyby, nie wie losu koleje. Przechodząc z rąk do rąk, już to krzyżackich, już to polskich, gród ten gospodarzo podupadł i nie mógł rywalizować ani z Toruniem, ani z Gdańskiem.

Mówią poźótkie pergaminy, że Chelmino wiekiem dorównywa Gdańskowi, bo już miało istnieć w X stuleciu. Było to miasto warowne. Sąd Mieczysław I. i Bolesław Chrobry podejmowali wyprawy przeciwko Prusakom. Biskupstwo chełmińskie ustanowił jeszcze Mieczysław I. Stolicą biskupią utrzymała się do roku 1309. Okrutny Krzyżak uciekał biskupów, więc ci przenieśli się do Chelmy.

Z tej świetności musiało jednak coś pozostać. Po rozbiorze Polski przechodzi Chelmino pod panowanie pruskie. I tylko krótko, w latach 1807—1815, należy do Księstwa Warszawskiego. Potem zawisła nad Chelminem ciemna noc długiej niewoli. Lecz mimo niewoli, duch polski tu czuwał. Wśród miast województwa pomorskiego Chelmino posiadało najbardziej polski i katolicki charakter. Za czasów zaborskich dwie trzecie ludności stanowili Polacy. Bujnym plomieniem paliło się tu polskie życie i dotrwało nienaruszone do czasów niepodległości.

Jak dziś Chelmino wygląda? Rzecz oczywista, że po tylu ranach przeszłości nie prędko przychodzi się do zdrowia. Do tego dodajmy twarde, kryzysowe czasy. A przecież miasto jest gospodarczo ruchliwe. Ziemia urodzajna. Targi tłumne. Rozwinięty jest przemysł spożywczy, meblarski, maszynowy, ponadto cegielnia, młyny parowe, taftaki, Browary Chelmińskie dziś niestety nieczynne, należą do największych w Polsce.

Gdyby miasto posiadało dogodniejsze połączenia kolejowe, niewątpliwie przemysł i handel rozwinąłby się tu znacznie silniej. Chelmino leży na uboczu głównego szlaku kolejowego i to stanowi przeszkodę w jego rozwoju. Z drugiej strony sieć autobusów wynagradza do pewnego stopnia brak połączeń kolejowych. Mimo to powstała tu poważna gałąź przemysłu ogórko-

## Za oszczędność

(p) Redaktor odpowiedzialny „narodowego” „Dziennika Starogardzkiego” skazany został za kłódnia paszkwil rzucony na Koło B. B. W. R. w Starogardzie na areszt 2-tygodni z zawieszeniem na przeciąg 2-letni, oraz na grzywnę w kwocie 200 zł. i kosztą sądową. Jest to jeden z licznych dowodów, jaką endecja walczy broń.

wego. Kiszalnie ogórków chełmińskich słyną w całej Polsce. Także i kiszalnie kapusty mają w całym kraju dobrą reputację.

Widzimy z powyższego, że Chelmino, jako ośrodek gospodarczy, nie może być lekceważony. Pozatem jest ono wymarzonem miejscem turystycznym i wycieczkowym, zasługującym na większe zainteresowanie wśród społeczeństwa.

L. Sob.

## Pod hasłem jednej listy

(p) Z niezwykłą stanowczością ludność wszystkich powiatów pomorskich manifestuje swoją wolę i przekonania, tworząc jedną listę kompromisową przed wyborami gromadzkimi. Dzieją się przytem wzruszające nierzadkie sceny. Wyborcy bratają się ze sobą na zebraniach, w gromadach i gminach i dają wyraz swej radości z powodu utworzenia wspólnej listy. Gdy po pewnym czasie do tych samych miejscowości

pryjeżdżają agitatorzy partyjni i starają się przekonywać wyborców, aby podpisali inne listy, spotykają się z energicznym oporem i oświadczeniem mieszkańców, że nie chcą oni polityki i że już uzgodnili listę własnych kandydatów.

W większości powiatów atmosfera zgody i jedności wyborców doprowadziła do tego, że listy kompromisowe zostały już podpisane. Za ledwie w kilku gromadach w tych powiatach odbędą się wybory. Zebrania, które zwołuje Narodowa Partja Robotnicza, Stronnictwo Narodowe, czy Str. Ludowe — kończą się smutnie dla przywódców i agitatorów partyjnych.

Pod naciskiem woli zebranych i ich przywódcami sami przywódcy stronnictw nie mają odwagi zwalczać list kompromisowych. W najbliższych dniach wiadomo już będzie w ogólnych zarysach, gdzie i w ilu gromadach wybory się nie odbędą.

## Pomorskie Zrzeszenie Kół Gospodyń Wiejskich przed wyborami gromadzkimi

Szereg organizacji wiejskich i stowarzyszeń działających na wsi weźmie udział w nadchodzących wyborach gromadzkich pod hasłem jednej listy i podniesienia gospodarczego wsi pomorskiej. Między innymi Pomorskie Zrzeszenie Kół Gospodyń Wiejskich, które rozwinięło pożyteczną i ruchliwą działalność wychowawczo-oświatową na wsi pomorskiej, a po połączeniu się z Pomorską Izłą Rolniczą weszło w nowy okres swego rozwoju, wydało odezwę do wszystkich kół. W odezwie tej między innymi czytamy:

„Uważamy, że dla nas kobiet nie może być obojętnym, jak nasz samorząd gminny będzie pracował. Musimy dbać o to, aby praca przyszej gminy była skierowana wyłącznie dla dobra wsi naszej. Wszystko to będzie zależało od tego, jakich ludzi do rad wybierzemy.

Wzywamy więc Was, Gospodynie Wiejskie, abyście wpłynęły na to, żeby wybory gminne odbywały się pod hasłem zgody i jedności, a nie walki między sobą rozmaitych partji. Dlatego też wskazujemy, aby w każdym okręgu wyborczym zgłaszać tylko jedną listę kandydatów. Na liście tej powinni się znaleźć ludzie, niezależnie od tego, czy należą do jakiejś partji politycznej czy też nie, byle tacy, którzy, będąc w radzie gminnej, potrafia pracę jej poprowadzić, mając wyłącznie na celu podniesienie gospodarce wsi i dobro Państwa Polskiego“.

Odezwę powyższą w imieniu Zarządu pod pisała znana działaczka na Pomorzu p. Emilia Parczewska — przewodnicząca Kół Gospodyń Wiejskich.

## Samochód spłonął wraz ze słodkim bagażem

Szofer i pasażer zdolali w porę wyskoczyć z palącego się wehikulu. Na szosie Tuchola — Kiełpiny wydarzył się w tych dniach niezwykle wypadek samochodowy. Przejeżdżał tamtędy samochód osobowy f-y „Akra” w Bydgoszczy, którym kierował szofer Jan Kaszubowski. Jako pasażer jechał w aucie komiwojażer f-y „Akra”, Jan Pele, wioząc ze sobą większą partję czekolady wartości około 2 tys. złotych.

W pewnej chwili wskutek defektu karboratora samichód stanął w płomieniach, które z nie-

zwykłą szybkością ogarnęły całą karoserję. Nie będąc w stanie zatrzymać maszyny, szofer Kaszubowski puścił ster i wyskoczył z auta, wślazł za nim zaś uczynił to samo Pele. Opuuszczony samochód całym pędem wjechał do przydrożnego rowu, gdzie wkrótce spłonął doszczętnie.

Wraz z maszyną uległa zniszczeniu również czekolada, której przestraszony pożarem wojażer nie zdążył wyrzucić z auta.

## Dzieciobójstwo

### Wyrodną matkę aresztowano

Od kilku dni krążyły pogłoski o nagłym zniknięciu dziecka niezamężnej Gertrudy Jakubowskiej, lat 26, zamieszkałej w Międzyzłęzu w powiecie tczewskim przy ojcu, wdowcu Franciszku Jakubowskim. Sprawą tą zajął się policja subkowska. Na miejsce zjechała komisja lekarska i sądowa, która ustaliła, że dziecko przyszło na świat żywe w dniu 22 września br. i było płci żeńskiej. Do tego Jakubowska przy-

znała się. W toku śledztwa zeznała Jakubowska, że zostawiła dziecko na łóżku i że prawdopodobnie zmarło, wskutek braku odpowiedniej opieki. Następnie przez dwa dni przechowywała dziecko pod kanapą, a potem zakopała w ogrodzie pod drzewem. Matka, która spowodowała śmierć dziecka, stanie przed sądem.

## Sprawcy zuchwałego napadu rabunkowego na staruszkę w Grudziądzu ujęci

Jak w wczorajszym numerze podawaliśmy, zatrzymano dwóch sprawców napadu rabunkowego na 65-letnią staruszkę Hildę Krumm, samotnie mieszkającą przy ul. Chełmińskiej 92 w Grudziądzu, której pod groźbą zastrzelenia zrabowano około 500 zł. Sprawców zatrzymano w nocy w ciągu niespełna 3 godzin po dokonaniu napadu: są nimi Hugon Kuchta, lat 27, ur. w Stwolinie pow. świecie, zamieszkały w Grudziądzu przy ul. Konarskiego 25, oraz Willi Komrowski, lat 22, ur. w Grudziądzu, zamieszkały w Grudziądzu przy ul. Kalinkowej 54A.

W toku dochodzeń obaj sprawcy przyznali się do udowodnionego im napadu, wskazując kryjówkę zrabowanych pieniędzy, które Kom-

rowski schował w ścianie za dyktą. Pieniądzy odebrano 480 zł, resztę 20 zł stracił rabusie na zabawie w „Tivoli”, dokąd udali się bezpośrednio po napadzie. Obaj bandyci przed napadem na Krummową włamali się tegoż dnia o godz. 20. do mieszkania nauczycielki Czerwińskiej na ul. Chełmińskiej 60, lecz zostali spłoszeni i nie zdążyli nic zabrać. Ci sami bandyci rok temu u tejże p. Czerwińskiej skradli różną biżuterję, wartości około 1.000 zł., do czego również obecnie się przyznali.

Charakterystyczne jest, że Kuchta pracował w fabryce w Mniszku, zarabiając około 200 zł. miesięcznie. Obaj bandyci, poprzednio już kilkakrotnie karani mimo młodego wieku więzie-

## Do Gdyni przybyli goście z Dalekiego Wschodu

W dniu wczorajszym przyjechał z Warszawy do Gdyni chiński minister komunikacji p. Fei-Peng-Yu w towarzystwie dyrektora departamentu chińskiego Ministerstwa Komunikacji p. E. W. Wei, przedstawiciela poselstwa chińskiego w Warszawie p. H. J. Yu, naczelnika wydziału naszego Ministerstwa Komunikacji p. Wagnera i przedstawiciela Dyrekcji Kolejowej w Toruniu p. inż. Modlińskiego.

Goście złożyli wizytę w Urzędzie Morskim, poczem zwiedzili szczegółowo port i jego urządzenia.

## Z Pomorza do Kołomyj

(p) „Ilustrowany Kurjer Starogardzki” donosi: „Na zebraniu Stronnictwa Narodowego, które odbyło się w hotelu Seidla omawiano między innymi na poufnej konferencji członków zarządu sprawę odejścia p. posła Matłosa, który w najbliższym czasie opuszcza Pomorze i obejmie prawdopodobnie prokuraturę Stronnictwa Narodowego w swej rodzinnej Kołomyji. Bodaj w jednym wypadku sprawdzi się głoszone przez endecję hasło: „Swój do swego po swoje“.

## Przenoszą „Drwęce”

(p) Z Nowogomianki donoszą, że niedawno powstałe prozajdowe pismo „Głos Lubawski” odebrało endeckiej „Drwęcy” tytuł czytelników, że gazeta ta już niema dla kogo wychodzić. „Głos Pogranicza” podaje, że przywódcy endecy radzą nad tem, czyby nie było można przenieść „Drwęcy” do Brodnicy. Tylko że i w Brodnicy tak samo jak w Nowemmieście po pewnym czasie zabraknie napewno czytelników „Drwęcy”. Wiadomo bowiem, że losy „Drwęcy” dzielą również i inne pisma „narodowe”, które odczuwają dotkliwy brak czytelników.

## Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

„Romans” — środa, 17 bm. Kościerzyna; czwartek 18 bm. Chojnice; piątek 19 bm. Tuchola.

„Stefek” — środa, 17 bm. Brodnica; czwartek 18 bm. Wąbrzeźno; piątek 19 bm. Toruń.

niem za kradzieże, zostali odstawieni do więzienia karno-śledczego w Grudziądzu.

Policja grudziądzka swem energicznym postępowaniem, sprawnym działaniem i szybkim rozwikłaniem tajemnicy rabunku, udowodniła chlubnie swą wysoką klasę.

**Ogłoszenia:** wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0.20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł  
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
w Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 50 fen.  
Przy sądownym ścigananiu niezłoty rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mętnicki, Toruń, ul. Montuski 25. m. 1  
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Geismann  
Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, i. p.  
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górecki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.  
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.  
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)  
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego” Władysław Seydowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.  
Redaktor odpowiada. w Torze: Antoni Czerwiński Torze, Kościuszki 7.

Za ogłoszenia opowiada administracja.

Członkami Pomorskiej Drukarńi Rolniczej S. A. w Toruniu.

## Abonament miesięczny wynosi:

w ekspedycji miejscowych agencji . . . 2.50 zł  
z odnośnieniem do domu . . . 3.50 zł  
przez pocztę z odnośnieniem . . . 4.50 zł  
pod opaską . . . 4.50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2.32 gd przez gońca . . . 2.00 gd  
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.—gd  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.